№ 155. Kraków 10 Lipca — Niedziela. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każde publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 9 lipca.

Czytamy w *Korespondencyi litografowanéj austryackiéj:*

„Zajęcie Księstw Naddunajskich przez wojska cesarsko rosyjskie jest już czynem dokonanym. Wypadek ten, lubo dawno przewidziany, a w ostatnich czasach uważany prawie za nieunikniony, nieomieszkał wszakże wstrząsnąć nieco opinią publiczną, a osobliwie wywrzeć wpływ swój na stan kursów.

Nie pozwalamy sobie bynajmniéj poddawania licznych zmienności i faz, jakie jeszcze sprawa wschodnia przebiegnie, pod rachubę prawdopodobieństw. W tym bowiem względzie zawisło wiele od przypadków a zatém od niedających się poprzednio przewidzieć pośrednich zdarzeń, a zadaniem jest dyplomacyi, stać się ich panem i kierować niemi o ile się da, ku zadawalniającemu załatwieniu.

Zajrzyjmy wszakże głębiéj na dno onéj kwestyi, a nie natrafimy nigdzie prawdziwego interessu wojennego, ale owszem wszędzie głęboką nie dającą się zapoznać potrzebę pokoju. Żądzy wojny nieznajdziemy po stronie Rossyi, która wie dobrze, że gdyby żywiła w sobie myśl obalenia państwa tureckiego, i zamierzyła ją przywieść do skutku, natedy wywołałaby zgubną i krwawą walkę na téj półkuli, i za posiadłości niepewne, stawiłaby pewne na kartę. Musimy tu powtórzyć, że owo uroczyście dane słowo wzniosłego Monarchy Rossyjskiego, bezwzględnie usuwa wszelaki cień podobnego zamiaru. Zdaniem również naszém, podobnie i rząd W. Brytanii dalekim jest od myśli wojny, umie bowiem ocenić, że zbyt rażące i nieprzyjacielskie wystąpienie Porty względem Rosyi, mogłoby właśnie z łatwością wprost przeciwne sprowadzić skutki, aniżeli zamierzone utrzymanie i utrwalenie państwa tureckiego, i że szanse nastręczające się w ostatecznym razie sile jego morskiéj, nieodpowiadałaby zupełnie korzyściom rosyjskich wojsk lądowych. Postępowanie wreszcie Anglii w téj sprawie musi również stanowić miarę postępowania gabinetu tuilleryjskiego i na postanowienia jego wpływać.

Co się tyczy W. Porty, nierównież powątpiewamy w jéj zamiłowanie pokoju, i pragniemy mieć nadzieję, iż nie posunie tak daleko chwalebnéj zkąd inąd drażliwości w strzeżeniu swojéj niezawisłości i monarszéj godności, aby może i wówczas odepchnąć porozumienie się, kiedy się usiłowaniom państw przychylnych poszczęści wynaleźć środek uniknięcia trudności położenia i przygotować kompromis dla obu stron zaszczytny i zaspokajający.

Byłoby niewymownie godném pożałowania, gdyby spór powstały jedynie pod względem formalności, miał się wyrodzić w powszechną klęskę krwawéj wojny. Dla tego właśnie roszczemy sobie prawo wypadek ten uznać za nieprzypuszczalny.

Korespondencya Czasu.

Lwów 2 lipca.

Drugie posiedzenie ogólnego zgromadzenia c. k. Towarzystwa gospod. gal. odbyło się dnia 1 lipca od godziny 10 zrana do 1 z południa: Członków obecnych było 74. Reprezentant Towarzystwa gospod. Bukowińskiego p. profesor Łobarzewski był przytomnym, jak niemniéj członek Towarzystwa gosp. Krakowskiego p. Władysław Skrzyński znajdował się na posiedzeniu jako gość. Zaraz po zagajeniu posiedzenia książę prezes wezwał sekretarza do odczytania protokółu komissyi, która na wczorajszém posiedzeniu wysadzona była do wyborów nowych członków. Następujący panowie wybrani zostali na członków czynnych: pp. Franciszek Adamski, Michał Baczyński, Otto Chłędowski, Ludwik Cywiński, Hipolit Czajkowski z Sarnek, Jan Fedorowicz, Franciszek Goslet, Karol Hoepflingen de Bergendorf, kawaler ord., c. k. radca gubernialny i burmistrz miasta Lwowa, Hudec syn, Frydryk Jahn, JExc. c. k. prezydent gubern. Kalchberg, Józef Majewski, Mittelstaedt, Piére Wiktor, Zyg. Romaszkan, ksiądz J. Siekanowicz, Jakób Siemiginowski, Franciszek Skrzyński, Fr. Smolka, Franciszek Stopczyński, Franciszek Schanek, Edward Ujejski, Mieczysław Zagórski i Władysław Zawadzki. Korespondującymi zaś pp. Bleiweiss sekretarz Towarzystwa gosp. w Krainie, Józef Horwath de Gement prezes towarzystwa gosp. w Salzburgu, Tomasz Moro prezes Towarzystwa gosp. Karniolskiego, Antoni Sauter radca leśny w Hall w Tyrolu, Fidelis Terpinz prezes Towarzystwa gosp. w Krainie i Frydryk Utieschil radca ekonomiczny w Czechach.

Książę prezes wnosi, aby zbliżyć termin ogólnych zgromadzeń letnich na 15 czerwca, z powodu, iż wielu członków dla przypadającego w pierwszych dniach lipca jarmarku Ułaszkowieckiego nie może zjechać na zgromadzenie, tudzież z powodu, iż wełna na baranach na wystawę przyprowadzanych pierwszych dni lipca już jest przestałą. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło z zadowoleniem.

Następnie odbyło się programem zapowiedziane posiedzenie sekcyi leśnéj. Gdy referent téj sekcyi p. c. k. nadleśniczy Lehr nie mógł być na zgromadzeniu, przeto książę prezes wezwał hr. Kazimierza Krasickiego, aby otworzył obrady rzeczonéj sekcyi i dyskusyą kierował. Rozpoczęto więc od rozbioru pytania 7go, o indywiduach nadzorujących lasy, które podług § 22 prawa leśnego mają być dodane administracyi leśnéj, a które dotychczas wybierane były z klasy włościańskiéj.

Ponieważ to pytanie jest ważne dla przyszłości naszych lasów, przeto dyskusyę nad niem przytaczamy nieco obszerniéj niż nad innemi pytaniami.

P. Schaller c. k. radca i nadleśniczy mniema, iż prywatni właściciele lasów nie są w możności tego wykonać, czego powołany § wymaga, bo u nas nie masz leśniczych naukowo wykształconych, a lasy nasze nie przynoszą tyle zysku, aby takich leśniczych można opłacać. Radzi więc, aby ze strony Stanów krajowych postanowionych było kilku zdatnych leśniczych, którzyby w pewnych okolicach nadzorowali gospodarstwo leśne u tych właścicieli, którzy nie są w stanie utrzymywać uczonych leśniczych. Dozorcami czyli gajowemi nikt nie może u nas być tylko sami wieśniacy.

P. Komarnicki Ludwik był zdania, że powierzanie nadzoru lasów chłopom jest niebezpieczne dla własności, bo udzielone im czasowo kawałki gruntów w lasach na chałupę i ogród przywłaszczą sobie na własność; sądził także, że to nie podobna, aby ktoś miał prawo dozorować lasy właściciela bez jego woli i pozwolenia.

P. Mierka nadleśniczy z dóbr hr. Miera Buskich który ma 80,000 morgów lasów pod swoim dozorom i 120 pobereżników, radzi, aby sobie dobrać zdatnego i sprężystego leśniczego, któryby mając kilku pobereżników czyli gajowych do pomocy, dawał wstręt chłopom wdzierającym się do lasów dworskich. A że leśniczowie u nas mają tylko samą praktykę, o uprawie zaś lasów nic a nic nie wiedzą, przeto dobrze byłoby, gdyby kilku właścicieli mogło utrzymywać jednego zdolnego nadleśniczego, któryby kierował czynnościami owych leśniczych i pouczał ich w ich zawodzie.

Pan Schwarz niechce, aby lasy prywatne oddawano w kuratelę, zwłaszcza, że można sobie dobrać podwładnych, którzy dostatecznie będą pilnować lasów za miernem wynagrodzeniem, ale trzeba o to starać się, aby ci gajowi nie byli w zażyłości z włościanami miejscowemi.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA O MODACH.

Paryż 30 czerwca 1853 r.

Gdzie teraz szukać mody? oto ważne pytanie. Piękny świat paryzki emigruje, a moda razem z swymi zwolennikami i zwolennicami podróżuje po świecie. W wiejskich pałacach elegantki nasze zmieniają się w pasterki z czasów Ludwika XV. i Floryana, a wkrótce obaczymy je w Vichy, Bonnes, Spa, Ems, Trouville lub Plombières.

Piękny świat *comme de raison* chorować musi, i na bardzo niebezpieczną słabość, którą nazywają nudy. Z pod cieni wspaniałych ogrodów, przenosi się do wód, i tam słabując ciągle bez nadziei wyzdrowienia, wraca do swoich zamków, tańczy, poluje, nudzi się, aż nareszcie Paryż przyjmuje go znowu, i leczy na dobre. Lecz kiedy z jednéj strony kto może opusza dziś stolicę, z drugiéj przybywają całe miriady cudzoziemców. Ta wymiana mieszkańców Paryża, ten przypływ i odpływ podróżujących porównaćby można do beczki biednych Danaïd. Najpierwsi jednakże w tém coroczném *Chassé croisé* występują politycy a szczególniéj dyplomaci. Gorący czerwiec mało korzystny dla kwiatów oficyalnéj retoryki, zniewala panów dyplomatów używać swobodnie wiejsko-idylicznych rozkoszy, dać odpoczynek zmordowanym myślom, a nakoniec *faire promener leurs ennuis* w romantycznych gajach. Ponury Brutus zamienia się w jakiegoś żartobliwego Tityra. Nim jednakże paryzki świat opuści wsie swoje, i zgromadzi się w kąpielach, pomówmy o elegancyach wiejskich. Jakże tam wszystko oddycha uroczą świeżością i gustowną skromnością. Kapryśny fontaź *à la Pompadour*, *déshabillé z jaconas*, *coutil* albo nankinu, kapelusz z grubéj słomy, a przecież w téj słomie, w téj wstążce, w tém *déshabillé*, rozlany dziwny wdzięk, co to nieda się wyrazić, ale podziwienie wzbudza. Prawdziwa elegantka jak w Paryżu tak i na wsi, niemoże zmienić porządku swéj toalety. Rano ażeby przypatrzyć się budzącéj naturze (a dla tych pań natura budzi się dość późno), ubiera się w spodnicę z *jaconas*, na białém dnie, różowy czy niebieski rzucik, lub też białą gładką, do tego zgrabny *caroco-veste*, ażeby ochronić się od promieni natrętnego słońca; piękna wieśniaczka ma kapelusz okrągły (w państwie mody nazwany *capelline de jardin*) z *chinée* czarnéj i popielatéj słomy, z czarną aksamitką, na boku bukiet z wiśni, związany kokardkami z czarnéj aksamitki, a w tym wyzywającym negliżu któżby niepoznał Paryzanki?! Przy śniadaniu miejsce kapeluszy zastępują cudownie zgrabne czepeczki, których pani Blervacq ta czarodziejka *lingerie* dostarcza.

Komuż niedotwarzy w czepku *parachute* co ma coś zuchwałego, a świeżego i młodego jak poranek wiosenny. A cóż dopiero, czepek *Jardinière*, *Jeune femme*, *papilon*, *le bonnet Porcheron*, nie dość że piękne ale jak odmładzają, a wszak wiecie, że ubranie co odmładza, to talizman nieprzepłacony, jak balsam Cagliostra. Około dwunastéj, będzie to znowu suknia z *jaconas à disposition*, w girlandy, w gwiazdy, szkockie szlaki, lub *rayures orientales* z siedmioma falbanami, stan z długim baskinem, na którym rozrzucone w nieładzie dwu-kolorowe *noeuds papillons*. Rękawy obszyte siedmioma falbanami. Włosy powinny być uczesane na sposób nazwany: *Coiffure Eugénie*; wyczesane od skroni, nie są ani *coiffure à la Valois*, ani *Marie Stuart*, mniéj jeszcze *Louis XV.*, rodzaj ten ubrania zachowa więc na zawsze imię pięknéj Cesarzowéj, w którém to czesaniu jéj prześlicznie. Po każdéj stronie wdzięczą się po trzy zalotki *(accroche-coeur)* lub dwa *papillottes Sévigné*. Do obiadu zaś wybiera między *barège Montijo*, *robe Trianon*, *Collier de l'Imperatrice*. Jeżeli chce odwiedzić swoją sąsiadkę, wybierze zapewne wykwintny *barège Montijo*. Są to falbany czy *rose de Bengale vert-malachite* cytrynowe lub *bleu de Sèvres*, w które wrobiona jest imitacya koronki, bareż ten swoją wspaniałą pięknością, zdetronizował gazy... nieżałujmy ich, kiedy wzamian mamy przepyszny ów wymysł. Stan jéj zrobiony *à la Vièrge*, lub *veste basquine* podług ostatnich wyroków pani Peytel. Rękawy zaś rozcięte są na trzy części czworograniaste, u dołu łączące się razem, za pomocą sznurowania i trzech kokard. Na swoją wysmukłą kibić zarzuca koronkową mantylkę (kosztującą najmniéj trzy tysiące franków), z przezorności zabiera mantelet *Hortense* z jasnego jedwiabiu, z szeroką koronką *Chantilly* a jéj *capelline de jardin* zastępuje ostatniéj mody *capelline de château* co przypomina nadzwyczaj maleńkie kapelusiki nieszczęśliwéj *Maryi-Antoniny*. Jest on trochę nagięty z przodu, z blondyny haftowanéj słomą, z dném białém jedwabném, ożywiony czerwonemi makami, goniącemi jeden drugiego jak gdyby bawiły się w ciuciubabkę, taki nieład panuje w rozkładzie tych kwiatów. Na około obszyty szeroką blondyną, po każdéj zaś stronie rozkwitają maki i polne róże. Wyobraźmy sobie, jak śliczne być muszą te idealno-piękne Paryżanki, wśród całego tryumfu natury, w tych wiejskich toaletach. Mało jest w Paryżu kobiet zupełnie pięknych, a wiele co za takowe uchodzą. Jakieś *un je ne sais quoi*, ujmujące i zachwycające. To *je ne sais quoi* przebija w każdém poruszeniu, przemawia w każdym wyrazie. Ale moda ogólna w sukniach letnich przeważa *à disposition*. Jeżeli macie suknie z falbanami, niechże nie będą szerokie, to psuje piękność wolantów pani Peytel chcąc utrzymać całe to *échafaudage* falban, podszywa spodnicę od drugiéj falbany, grubym i mocno zkrochmalonym muślinem, gdzie niegdzie wsuwa cieniutkie rogi,

Książę prezes uważa umundurowanie służby leśnéj za jeden z najskuteczniejszych środków do utrzymania porządku i lepszego nadzoru w lasach, taki sługa sam się szanuje i jest szanowany przez włościanina, umundurowanie obudza niejako ducha korporacyjnego i napełnia włościan uszanowaniem.

Hr. Kazimierz Krasicki sądzi, ża tam gdzie las przynosi pożytek, można więcéj łożyć na jego strzeżenie, ale gdzie są służebnictwa, tam trudno łożyć nadaremnie koszta. W każdym zaś razie należy odstąpić od zwykłego dotąd doboru leśnych, lecz przyjąć sobie rzeczywiste sługi, którzyby temu zawodowi wyłącznie się oddali. Gdzie są lasy większe, tam i umundurowanie służby leśnéj opłaci się.

P. Komarnicki Lud. wnosi, aby Towarzystwo opierając się na patencie Jozefińskim, zaniosło prośbę do rządu, iżby chłopi wśród lasów mieszkający rugowani byli ztamtąd za odpowiedniem wynagrodzeniem naprzód umówionem.

P. Skrzyński Ludwik chce, aby Towarzystwo zrobiło zapytanie do rządu, czy patent Jozefiński jest jeszcze prawomocnym, a jeżli tak jest, radzi, aby prosić c. k. urzędów obwodowych, iżby do egzekucyi tego prawa przystąpiły i chłopów z lasów rugowały.

P. Tarnawiecki przeciwny jest robieniu podobnego zapytania ze strony naszego Towarzystwa, bo takie pytanie byłoby nie stósowne; gdy patent istnieje, to ma moc prawa, a w takim razie trzeba zastósować się do praw w każdym pojedyńczym wypadku.

P. Komarnicki Ludwik toż samo utrzymuje, ale oraz radzi, aby zwrócić uwagę rządu na sprzeczności w prawie lasowem zachodzące.

Książe prezes sądzi, iż trzeba, aby ktoś z obywateli fakt przytoczył—nie należy wątpić, że wtedy wysoki Rząd postanowi to, co za słuszne uważać będzie. Towarzystwu zapytań podobnych robić niewypada. Należy trzymać się patentów.

P. Chwalibóg sądzi, że patent Józefiński już nie egzystuje, skoro mamy nowe prawo lasowe z dnia 3 grudnia 1852, które obowiązuje nasz kraj od 1go stycznia b. r.

P. Ciepielowski uważa, iż posiadłości chłopskie wśród lasów, są wielką przeszkodą w uprawie lasów; należałoby zatém zwrócić uwagę Rządu na tę okoliczność i prosić, aby ze względu na gospodarstwo krajowe i dla dobra ogółu, ogólném rozporządzeniem takich osadników kazał rugować z lasów; w tym celu wypadałoby projekt wyrobić i Rządowi przedłożyć.

Na wniosek hr. Russockiego, Zgromadzenie poleca Komitetowi, aby po należytém przejrzeniu patentów leśnych, przedłożył stósowne podanie do Rządu.

Wzięto następnie 8me pytanie pod rozbiór, o uszkodzeniach zrządzonych przeszłego roku w lasach przez owad zwany „łykogryz“ czyli „leśniczek“ (Hylesinus piniperda). Z dyskussyi pokazało się, że uszkodzenia te niemiały szkodliwych następstw, i że uszkodzone lasy wszędzie się odnawiają.

Rozbiór trzeciego pytania sekcyi leśnéj, traktującego o najskuteczniejszym sposobie zadrzewienia wydm piaskowych, zakończył posiedzenie téj sekcyi. Pan Mierka, z własnego doświadczenia kilkudziesiąt-letniego w zasiewaniu wydm piaszczystych w państwie lażajskiém i przeworskiém, radzi siać turecki owies, potém sadzić łozinę, siać sosninę i brzezinę. Pan Skrzyński Ludwik zaś chce, aby używać tego gatunku owsa, co sieją na cytadelli lwowskiéj, który ma tę wielką zaletę, że niedopuszcza spłóczystości; a pan Kleczkowski sądzi, iż akacya jest bardzo dobrém drzewem na zadrzewienie wydm.

Przystąpiono potém do wyboru sędziów wystawy. Następni panowie mianowani zostali sędziami:

I. *do bydła.* JW. Maciéj hrabia Krasicki prezes, WW. Mieczysław Darowski, Tadeusz Hensel, X. Antoni Klima, Waleryan Podlewski i Maxymilian Zatorski.

II. *do koni.* J. Exc. Kajetan hr. Lewicki prezes, WW. Wincenty Antoniewicz, Józef Lewicki, Wiktor Obniski, Adam Younga i Karol Zagorski.

III. *do owiec.* WW. Józef Lewicki prezes, Mieczysław Darowski, Jan hr. Stadnicki, ksiądz Antoni Klima, Wiktor Obniski i Franciszek Paidly.

IV. *do machin.* WW. Jakób Shoklirh prezes, Aleksander Gnoiński, JW. hr. Kazimierz Krasicki, Tomasz Kutschera, Felicyan Laskowski i Maxymilian Żelkowski.

Poczém zajmowano się dalszym rozbiorem pytań gospodarczych, a mianowicie pytaniem trzeciém „o zielonych pognojach“. P. Darowski czytał rozprawę przez siebie ułożoną o tych pognojach, któréj zgromadzenie z uwagą słuchało. Toż samo uczynił i p. Obniski, odczytawszy artykuł o gnojach w ogólności. Obydwie te rozprawki będą umieszczone w 15tym tomie Rozpraw Towarzystwa. W ustnéj dyskussyi zabierali głos: pp. Karol Hubicki, ksiądz Antoni Klima, hr. Michał Starzeński, Maxymilian Żelkowski i Jan Chwalibog. Z rezultatu dyskussyi pokazało się, że na lekkich gruntach zielony pognój jest skuteczny, w ziemi zaś cięższéj nie robi żadnego skutku; tudzież, że ze wszystkich roślin, hreczka a potém szporek i lupin okazały się najskuteczniejszemi.

Książe prezes zamknąwszy dzisiejsze posiedzenie, doniósł zgromadzeniu, że wystawa zwierząt domowych i narzędzi rolniczych dziś zrana otwartą została w ogrodzie Jezuickim, z wezwaniem, aby członkowie Towarzystwa zwiedzali wystawę, i tym sposobem dali z siebie przykład szanowania instytucyi tego rodzaju. Tegoroczna wystawa, powiedziawszy nawiasowo, co do bydła rogatego przewyższa trzy poprzednie we Lwowie odbyte. Jakoż przyprowadzono bydła rogatego sztuk 80, koni 6; owiec dostarczyły owczarnie JO. księcia Sapiehy z Krasiczyna, JW. hr. Kazimierza Wodzickiego z Hołhocz obwodu Brzeżańskiego i Alfreda Potockiego z dóbr zalwowskich.

Narzędzi rolniczych i machin gospodarczych, mniéj niż po inne lata tego roku wystawiono, z przyczyny, że fabrykanci niechcieli wystawiać znanych już z poprzednich wystaw przedmiotów; ale zato większy jest dobór między narzędziami. Między wyrobami krajowemi odznaczają się wyroby kotlarskie i narzędzia do gaszenia ognia z fabryki pana Karola Pietscha, wice-prezesa tutejszéj Izby handlowéj i przemysłowéj.

Publiczność zwiedza tłumnie przez cały dzień wystawę, do któréj wstęp każdemu jest wolny.

Lwów 6 lipca.

§. W pierwszych czterech dniach tego miesiąca, odbyła się u nas wystawa bydła i narzędzi gospodarskich. Po tak świetnych sprawozdaniach z wystaw tarnowskiéj i krakowskiéj, z przykrością przyznać przychodzi, że nasza wcale się nieudała. Bydła rogatego sprowadzono wprawdzie dosyć znaczną ilość, niektóre sztuki a szczególniej pani Textorysowéj z obwodu Sanockiego, zasługiwały na uwagę, lecz niebyło w nich tych zalet, które do nagrody uprawniają. Sędziowie też do ocenienia bydła rogatego wybrani, żadnéj sztuce nagrody nie przyznali. Najłatwiejsze zadanie było sędziów wybranych do ocenienia koni. Koni przybyło tylko pięć sztuk, lecz wszystkie były bardzo mierne, a dwie tylko dotrzymały placu, reszta zaś opinią publiczności zrażona, nieczekając wyroku sędziów, znikła jeszcze przed końcem wystawy. Owce były najlepiéj reprezentowane. Sprowadzono je ze stad ks. Leona Sapiehy, hr. Kazimierza Wodzickiego i hr. Alfreda Potockiego. Tu już nie zalet, lecz jakiejkolwiek wady trudno było się dopatrzéć; nagrodę otrzymał cudnéj piękności baran hr. Wodzickiego.

Z pomiędzy narzędzi gospodarskich wzbudzały powszechną ciekawość, lecz tylko ciekawość, aparat do wygrzewania kurcząt i żniwiarka pana Helmana. Z piérwszym doświadczenia jeszcze przed wystawą robione, bardzo nieszczęśliwie wypadły, niepraktyczność zaś drugiéj na piérwszy rzut oka była widoczną, z całéj bowiem konstrukcyi jéj okazuje się, że przy żniwie, jak to p. Chromy o innéj żniwiarce powiedział, zarazem młócić i siać musi, mnie się zaś zdaje, że będzie oprócz tego i orać. Obok tych narzędzi, niezłe były siewniki i sikawki, najwięcéj zaś sprowadzono pługów, żadnemu jednak z narzędzi nieprzyznano nagrody. Bydła do wylosowania zakupiono sztuk 13, między któremi jako najcelniejsze, 3 pani Textorysowéj i jednę krowę kolonisty niemieckiego Müllera.

Wystawie téj tylko pierwszego dnia sprzyjała pogoda, mnóstwo też publiczności oblegało przez cały dzień do późnéj nocy miejsce wystawy w ogrodzie Pojezuickim, lecz następnych dni ulewa nadzwyczajna pozbawiła nas i tak skromnéj przyjemności dnia pierwszego, właścicielom zaś bydła, którzy je na sprzedaż mieli, przyniosła niemały uszczerbek, każdemu bowiem przy takiéj nawalnicy i popsutych drogach niechcąc się na straty narażać, chęć kupna odejść musiała.

Deszcz ulewny dotąd nieustał, a nadzieja pięknych zbiorów w kilku dniach zniszczona. Zewsząd dochodzą najsmutniejsze wiadomości o gradobiciach lub też wylewach rzek, a nawet w okolicy Lwowa, gdzie nietylko większych rzek ale nawet niema i strumyków, woda nieobliczone porobiła szkody.

Berlin 6 lipca.

† Znany od dwóch dni w treści, ogłaszają dzisiejsze dzienniki w całości manifest Cesarza Mikołaja z dnia 17 (29) czerwca. Ponieważ dojdzie on was równocześnie a m że i wcześniéj od niniejszego listu, nie tłómaczę jego osnowy; a niewiedząc, do jakiego stopnia oględność dziennikarska stać się mogła w téj chwili dla was powinnością, ograniczam się do kilku bardzo niewinnych nad nim uwag, i to o tyle tylko, o ile takowe w tutejszych dziennikach znajdują echo. Z tutejszych organów *Kreuzzeitung* przemawia za motywami i dążnościami manifestu. Motywa mają charakter głównie i wyłącznie religijny, dążność ma znaczenie polityczne. *Obrona prawowiernéj religii* jest wiele znaczącém orzeczeniem, jeżeli wyrazu *orthodoxe* w francuzkim tekscie, odpowiadającego wyrazowi *błahoczestiwa* w rossyjskim, nie odniesiemy li do wyznania grecko-rossyjskiego. Rozszerzenie go i do kościoła patryarchatu konstantynopolitańskiego i w ogóle do greckiego, czego manifest nie dotyka, lecz domyślać się każe, jako rzeczy rozumiejącéj się saméj przez się, daje religijnemu charakterowi, w jakim Cesarz Rossyjski stawa przed swym narodem i przed wszystkiemi ludami wyznania greckiego, nieskończone znaczenie. Cesarz prze-

---

co utrzymują suknią nie tylko szeroko, ale i świeżo.

Jeżeli zaś suknia jest z czegoś gładkiego, obszyjcie falbany *avec des ruches tuyantées.* Mankiety białe które pani Blervacq gotuje dla swoich pięknych klientek są *Jardinière*, *Duchesse*, *Cing Mars.* Jeszcze parę słów o bijouteryach które dzięki sławnemu Lemonnier, można mieć piękne choć bez brylantów i kamieni. Pan Lemonnier zaszczycony został ostatniemi dniami obstalunkiem cesarzowéj; była to bransoletka z mnóstwem medalionów, w każdym z nich były włosy ułożone w kształcie kwiatka, liści lub owoców, wewnątrz litery osoby, któréj mieści włosy. Bransoletka ta odznaczała się swoją skromnością i ta skromność zyskała jéj nietylko zadowolnienie cesarzowéj ale i mnóstwo podobnych obstalunków. Bo cóż też to za słodki romans serca, taka bransoletka i któraż kobieta oprzeć się może przyjemności połączenia razem pamiątek drogich jéj osób.

A pachnidła! kiedy się o nich mówi to jakby się o panu Guerlain mówiło. Na chustki polecam wam perfumy bardzo mądre które lepiéj od nas po łacinie mówią. (Nauka się więc i na nasze chustki przeniosła). Są to

Lolium agriphyltum
Cithese sylvaria
Hymenoea nitida
Cyperus ruber.

Jeżeli chcecie próbować czego na płeć, najmniéj niebezpieczne są *Vinaigre de Bully* i sławny *Cold cream.* Mogłabym wam całą litanią wyliczyć najlepszych i najskuteczniejszych środków do malowania sobie twarzy, gdybyście wierzyły obietnicom tutejszych wynalazków. Jeden z paryzkich perfumerów taki napis za oknem powiesił: *avis aux dames! Nos talismans rendent belles toutes les femmes.* Ja zaś ciągle utrzymuję że wszystkie kobiety bez talizmanów tego pana pięknemi byćby mogły, jeżeli nie powierzchownie, to sercem i umysłem i nie inaczéj sobie wszystkie moje uprzejme czytelniczki wystawiam.

Przeszłéj niedzieli potrójną obchodzono uroczystość w Wersalu: religijną, wojskową i rycerską. Jakże też tam było wspaniale wesoło; ale mówić wam o wszystkiem byłoby nietylko nudnie, ale i długo. Królowe mody, cały nieledwie Paryż i jego okolice były w Wersalu pomimo zadąsanéj pogody i deszczu, bo czyż każden niewiedział iż miano ujrzeć Cesarzową. A że i mnie ta sama ciekawość skusiła, wypada więc zacząć i skończyć na opisaniu wam tego co mnie wraz z drugimi w te strony przyciągło. Cesarzowa była w powozie otwartym z zaprzęgiem *à la Daumont* z dwoma żokejami w spodniach białych i zielonych aksamitnych kamizelkach haftowanych złotem. Kapelusz jéj był Paille d'Italie, niemal cały osłonięty jasno-czerwonemi polnemi makami. Na jéj cudowną kibić zarzucony był wspaniały cachemire des Indes na dnie zieloném, różnéj wielkości palmy w wschodnim guście. A jaka była suknia zapytacie? Odpowiem z wieloma: a czyż ja wiem! Jakiś niezgrabny czy złośliwy, gruby, ogromny, oficer sztabowy, w niebieskim mundurze, całą postać cesarzowéj zasłonił. Niezaręczam, ale zdawało mi się iż była to suknia lilowa jedwabna, czy popielata, czego jednakże pewną jestem: iż napatrzyłam się przez godzinę niebieskiemu mundurowi i mnóstwu złotych haftów. Żałuję wszystkich co jak ja przybyli pod Satory i do Wersalu a w zamian pięknéj cesarzowéj tego pana mieli vis à vis.

Kronika literacka.

Donoszą z Wilna, że tamże nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego świeżo wyszedł z pod prasy drugi tom dzieła: „Wykład systematyczny filozofii, obejmujący wszystkie jéj części w zarysie“, przez Józefa Kremera 8vo, str. 726, XX. Tom ten kończy całe dzieło i zawiera w sobie rzecz o naturze i duchu ludzkim, a mianowicie wykład filozofii natury, pneumatologii, czyli nauki o duchu w ogólności, następnie wykład antropologii, psychologii, filozofii prawa i moralności.

— Nakładem J. Zawadzkiego w Wilnie wyszły następne dzieła: „Wspomnienia podróży Ewy Felińskiéj“ tom III. A. F. Adamowicza: „Praktyczne najnowsze postrzeżenia niektórych lekarzy“ część III. i IV. Segur'a: „Krótkie odpowiedzi.“ „Wybór najciekawszych podróży i odkryć w różnych częściach świata, dla nauki i zabawy młodzieży.“ Tom V. z rycinami.

— Wkrótce wyjść mają pisma pomniejsze historyczne Teodora Narbutta, autora historyi litewskiéj, złożone głównie z rozpraw i badań dotyczących dziejów Litwy.

— Księgarz G. Sennewald w r. b. wyda: „Powiastki domowe Romana Zamarskiego“ w 1 tomie, którego piękny przekład narodowych pieśni serbskich w 2 tomach już wydał.

— S. Orgelbrand drukuje tom IVty „Historyi powszechnéj Cezara Cantu“, a rozpoczął druk przekładu „Kallimacha historyi Władysława Jagiellończyka przez M. Gliszczyńskiego“, który już dawniéj Biblioteka warszawska ogłosiła. Wydanie to będzie zbogacone obszernym życiorysem Kallimacha i licznemi przypisami.

— Wzorów sztuki średniowiecznéj w dawnéj Polsce, wydanych przez Aleks. Przezdzieckiego i Edwarda Rastawieckiego, wyszedł poszyt 1szy i 2gi. Następne dwa zeszyty ukażą się w krótkim czasie. Obejmować mają: monstrancyą z Płocka, dziś w Lędzie; pomnik Kallimacha w Krakowie; monstrancyą i relikwiarz Zygmunta I. w skarbcu częstochowskim, i buławy hetmańskie znajdujące się także w tym skarbcu.

mawia jako rzeczywisty protektor kościoła prawowiernego, gdy uznanie tego protektoratu przez Turcyą jest właśnie kwestyą sporu. Tak uważana odezwa Cesarza Rosyjskiego, odezwa w imieniu religii, może pociągnąć za sobą na półwyspie tureckim nieobliczone i bardzo rychłe następstwa. Cóż, jeźli sułtan, odrzucając dotychczasowa tolerancyą, odezwie się równie w imieniu religii muzułmańskiéj i obudzi fanatyzm swego narodu? Manifest Cesarski niejest tak umiarkowanym, aby się tego obawiać niemożna. Wkroczenie do Księstw naddunajskich, które wedle nadeszłych tu wiadomości było 30go czerwca z pewnością oczekiwane, lubo stósownie do manifestu niejest rozpoczęciem wojny, uważane jednak jest jako skutek uporu Porty, a zatém jako tymczasowy zakład praw, których przyznania sobie Rossya się domaga, a zatém jako powód do wojny, jeźli Turcya praw tych nie przyzna. Manifest Cesarski wkroczenia do Księstw naddunajskich nieusprawiedliwia powołaniem się na traktaty, których tłumaczeniem Europa od miesiąca głowę sobie suszyła, lecz uważa je jako środek niezbędny *(indispensable)* do osiągnięcia głównego celu i jako gwarancyą swych żądań. Wszakże Rossya nie szuka zaborów, i gotową jest teraz jeszcze wstrzymać pochód wojsk swoich, jeżeli Turcya zobowiąże się do sumiennego przestrzegania nietykalności prawowiernego kościoła; w przeciwnym razie, wojna w imieniu Boga ku obronie prawowiernéj religii, koniecznem będzie następstwem. Do tego oświadczenia przywiązują się nadzieje utrzymania pokoju. Tutaj, w téj ostatecznéj chwili, więcéj niż dawniéj, zwrócone są wszystkich oczy na Austryą. W téj chwili Austrya czynić ma tak w Konstantynopolu jak w Petersburgu usiłowania, aby spór wojną grożący w drodze pokoju załatwić. Pośrednictwo to, po ogłoszeniu manifestu cesarskiego i po wkroczeniu wojska rosyjskiego do Księstw Naddunajskich, będzie się wydawało niejednemu niepodobném. Czy jest tak lub nie, to czas pokaże. Mojem zdaniem Austrya w kwestyi tureckiéj nie stoi na jednem z Rosyą stanowisku, jakkolwiek dotąd polityki swéj czynnie nieobjawiła. Tradycye, historya, obecne stosunki, wiodą Austryą koniecznie do udzielnéj polityki w rzeczonéj sprawie. Jeżeliby tak niebyło, wtenczas nie masz się o co upierać, dni bytu Turcyi są policzone, a wszystko co się dotąd odbywa, jest tylko prologiem wielkiéj tragedyi, która się niezadługo rozwiedzie przed naszemi oczyma. W obecnéj chwili, nie przyjdzie zapewne do tego, zanim się inaczéj przekonam, mniemam, że tą razą Austrya i Turcyą ocali i pokój powszechny przez pośrednictwo swe utrzyma.

Nie obchodzi was już zapewne, do jakiego stopnia i jakim sposobem dzienniki niemieckie, mianowicie „Hamburger Nachrichten" *Czas* okradają. Była już dawniéj o tém mowa. Tajemnica industryi dotąd się zachowuje. Dzienniki tutejsze przywodzą stale powyższy organ za źródło podanych przez się wiadomości. Tą razą tylko dla rozśmieszenia was nadmieniam o nowéj kradzieży. Wykonaną ona była na korespondencyi warszawskiéj w Nrze 147 *Czasu.* „Hamburger Nachrichten" zrobiły z niéj aż dwa oryginalne artykuły, tłómacząc ją dosłownie. W drugim z nich, gdzie jest mowa o zmianie systemu podatkowania w kongresowéj Polsce, podatek *szarwarkowy* jest przetłómaczony „Schwarks-steuer" (sic), *Schwarks* znaczy w niemieckim języku „chmura," w Królestwie Polskiem opłaca się więc podatek od chmur, które nad niém przeciągają. Przy podatku podymnym „Rauchfang-steuer" nie wyglądało to tak głupio w głowie tłómacza hamburgskiego przemysłowca. W prędkości kradzieży, biedak zapomniał, że i w niemieckim języku jest wyraz „Scharwerk." Druga osobliwość jest *ofiara liwerunku*, przetłómaczona *Lieferungs-Chiara*" (sic). Życzymy publiczności niemieckiéj takowego pomnożenia wiadomości swych o systemie podatkowania w Polsce. Dziwimy się tylko, że i tutejsze dzienniki, między innemi *Nationalzeitung*, takie niedorzeczności powtarza. Tą razą *Czas* o tyle dobrze na tém wyszedł, że nie zacytowano go za ich źródło.

Mimo zapowiedzenia, konferencye handlowo-celne dotąd się nie rozpoczęły. Król bawarski, który dopiero wczoraj przyjechał, przyjmowany był od granic z wszystkiemi honorami przepisanéj prawem etykiety. Na dworcu kolei anhaltskiéj N. Pan przyjmował osobiście wysokiego gościa.

Sławny śpiewak Roger występował tu dwa razy w operach „Lucya i Biała Dama," w przejeździe do Monachium, gdzie na kilka przedstawień jest angażowanym.

Mamy nareszcie od wczoraj cieplejszą pogodę, bez wiatru i deszczu. Niepewność pokoju wstrzymuje wiele osób od wyjazdu do wód i od podróży, lubo w wyższych sferach panuje wszelkie przekonanie, że do wojny nie przyjdzie.

Paryż 4 lipca.

W jednym z moich listów ogłoszonym w *Czasie* z dnia 28 czerwca, znalazłem następujące wyrażenie: „Broń którą Francya posyła do Stambułu przez p. Magnan ma posłużyć do uzbrojenia *strzelców* tureckich nakształt *weneckich.*" Jest to może jedna z najzabawniejszych pomyłek druku, do któréj dało powód niestety! moje niewyraźne pisanie. Rzeczone wyrażenie trzeba czytać tak: „Broń, którą Francya posyła do Stambułu przez p. Magnan ma posłużyć do uzbrojenia *statków* tureckich nakształt *wencejskich.*"

Dzisiejszy *Monitor* donosi, iż Cesarz rosyjski dał swéj armii rozkaz przebycia Prutu. W téj chwili Rosyanie muszą już więc być w Mołdawii. Ambasada rosyjska w Paryżu utrzymuje, iż wojna turecka jest popularną w Rosyi. Osoby dobrze informowane przeczą temu jak najmocniéj. Floty sprzymierzone miały odebrać rozkaz przejścia Dardanele i wziąść pozycyę pod Stambułem. Rozkaz ma być dany dla tego, że flota sprzymierzona potrzebuje dłuższego czasu, aby stanąć pod Stambułem, aniżeli flota rosyjska. Anglia rozwija ogromne zasoby marynarskie, które wprawiają w zadziwienie *Debaty.* Francya rozwija także swoje zasoby. Minister marynarki zwiedza porty i dzień i noc pracuje. Ze swéj strony, minister wojny skupuje konie i zaopatruje arsenały w broń i amunicyą.

Dawno już powiedziałem, że rezultat sprawy wschodniéj zależyć będzie od zgody Francyi i Anglii. Pomimo różnych pogłosek, zgoda ta dotąd istniała, ale dziś zdaje się, że grozi jéj niebezpieczeństwo. Pokazuje się, że pobyt księcia Genueńskiego w Paryżu nie był czczą formalnością i że Francya zawarła z Piemontem alians zaczepno-odporny. Alians ten miał oziębić Anglią, Anglia uważała Piemont jako ognisko propagandy włoskiéj i jako zaporę między Włochami a Francyą. Gdyby utraciła wpływ w Piemoncie, dałaby Francyi siłą ogromną. Czy dla potrzeby sprawy tureckiéj, Anglia będzie patrzyć przez szpary na alians piemoncko-francuzki? czy przeciwnie starać się będzie go zrównoważyć przez jaką inną kombinacyą, szkodliwą dla zgody Francyi z Anglią? czy wreszcie alians piemoncko-francuzki jest pewnym i rzeczywistym? są to pytania, na które nie umie odpowiedzieć korespondent, zbierający wiadomości codzienne, a strzegący się przyjęcia wyłącznéj opinii. Wolę moim zwyczajem, przedstawiać rzeczy trybem pogłoskowym i warunkowym; wolę poprzestać na przedstawieniu czytelnikom prostéj kanwy, na któréj wypadki autentyczne narysują figurę rzeczywistéj polityki europejskiéj. Tym sposobem czytelnicy będą obeznani ze wszystkiemi prawdopodobieństwami, a ja nie będę potrzebował ani prorokować, ani tłómaczyć się z fałszywego proroctwa.

Cesarz rosyjski miał wysłać do Paryża, a może i do Londynu znakomitą osobę dyplomatyczną w misyi nadzwyczajnéj, która ma uspokoić obawę zachodu. Napoleon III miał znaleść zbyt słabą depeszę adresowaną do jenerała Castelbajac, którą mu czytał onegdaj p. Drouin de Lhuys. Pod wpływem usposobienia cesarskiego, p. Drouin de Lhuys miał przyjąć oziębłe tego dnia p. Kisielewa. Czytałem wczoraj w liście jednego bankiera londyńskiego pisanym do jednego meklera w Paryżu te wyrazy: „wojna jest niezawodna; mam na to w ręku niemylne dowody. Sprzedaj na mój rachunek 100,000 renty i 2,000 akcyi." Przeciwnie Rotszyld nie wierzył w wielki spadek papierów i złapany został, jak wielu innych w operacyach giełdowych. Giełda obfituje w plotki bez liku, ale ogromna jéj większość w wojnę nie wierzy. Anglicy bawiący w Paryżu powtarzają, że wojna z Rosyą byłaby *zła.* Mówią tak zapewnie dla tego, że gdyby wybuchła, wojna ta nie skończyłaby się podobnie jak wojny kafrowskie i indyjskie. Rozchodzi się znowu nowina, że *Monitor* ma ogłosić manifest z powodu przejścia Prutu przez wojska rosyjskie i że Francya powoła do broni swe rezerwy.

Agitowany moralnie Paryż, pod względem materyalnym jest zupełnie spokojny. Rząd obmyśla środki, aby spekulacya nie podwyższyła stucznie ceny zboża. Czas mamy ciepły i pogodny.

Dla dania wam małego obrazu obyczajów paryzkich, donoszą wam o zdarzeniu, które onegdaj spotkało jednego literataa polskiego, tego samego, który się znajdował niedawno w przewróconym wagonie na drodze żelaznéj wersalskiéj. Miał on obok siebie sąsiada dawnego oficera i urzędnika z ministeryum spraw wewnętrznych. Jak się to często dzieje w kamienicach paryzkich, pokoje jego były rozdzielone od pokojów sąsiada ścianką drewnianą, oklejoną eleganckim papierem. Sypialne pokoje były obok siebie, a łóżka sąsiadów były tak postawiane, że obydwaj mieli głowy ku wspólnéj ścianie. Otóż onegdaj o 7éj godzinie zrana, literat nasz przebudzony został strzałem z pistoletu. Sąsiad jego strzelił sobie w serce, siedząc na łóżku, i kula przeszywszy poduszkę i ścianę, w ścianie uwięzła. Gdyby zamiast w serce, niewygodny sąsiad strzelił sobie w głowę, nasz literat mógł być zabitym. Dowierzajże więc teraz sąsiedztwu paryzkiemu! Co było najnieprzyjemniejszego, to że napisawszy w nocy ośm listów, samobójca nie napisał ani słowa do sąsiada z przeproszeniem, że go przebudził i że do jego pokoju kulkę wprowadził. Niegrzeczność ta, za którą gniewa się nasz literat, bardzo bawi Paryżanów zamieszkujących jego część miasta.

Godz. 4. Giełda podniosła się na pogłoskę, że Rosya nie wprowadzi nad 12,000 wojska do Mołdo-Wołoszczyzny.— Marszałek de St. Arnaud wyjechał na prowincye dla zwiedzenia pułków kawaleryi. Szkoła kawaleryi w Saumur ma mu z tego powodu dać ucztę i konne turnieje.

Przegląd Polityczny.

Ostatnia depesza telegraficzna z Konstantynopola 27go czerwca i artykuł *Korespondencyi litografowanéj* umieszczony na czele dzisiejszego numeru, wskazują dostatecznie chwilowe położenie sprawy wschodniéj. Zerwanie pokoju jest dotąd *nieprzypuszczalne.* Pozostaje nam więc tylko zdanie sprawy z wiadomości odebranych ranną pocztą.

Dzienniki francuzkie pomimo silnego wrażenia jakie uczynić musiało przejście Prutu przez wojska rossyjskie, konkludują jednak prawie wszystkie, że zajęcie Księstw niepowinno być uważane przez nikogo za *casus belli*, i że Dunaj dopiero byłby Rubikonem. *Débaty* wzywają Turcyą aby stała spokojnie z bronią w ręku dopóki Rosya Księstw nie opuści i nie wzywała pomocy flot sprzymierzonych. *Assemblée nationale* idzie daléj; utrzymuje że floty nie mogą żadnego uczynić poruszenia dopóki Konstantynopol nie będzie zagrożonym. A nawet i ten przypadek aby Turcya na pierwszą wiadomość zażądała była przejścia flot przez Dardanele, i takowe się posunęły były, stać się może tylko powodem do nowych negocyacyj, ale nie powodem do wojny. Rzeczywiście bowiem mówi *Indépendance* rzeczą jest obojętną czy floty stoją w Besika czy stoją w porcie stambulskim, skoro tylko nie ma przyczyny aby działa ich miały być użyte.

Komunikacya gabinetu angielskiego do francuzkiego w przedmiocie przejścia flot przez Dardanelle, o któréj donosiła *Indépendance*, zdaje się być zawczesną. Wnosić to można z tego, że się nie potwierdza, i z tonu dzienników angielskich, który nadzwyczajnie jest gwałtowny jakkolwiek w treści nie różnią się wiele od francuzkich. Dodajemy, że zwyżka na giełdach utrzymuje się ciągle, i zdaje się zupełnie w bliskie, a spokojne rozwiązanie sporu zaufaną.

Jeden z korespondentów paryzkich *Indépendance* podał treść noty którą minister spraw zagranicznych francuzki p. Drouin de Lhuys rozesłać miał do wszystkich swoich ajentów za granicą. Rozbiera ona bardzo jasno i dokładnie kwestyą wschodnią z tego stanowiska jaki jéj nadał znany okólnik hr. Nesselrode. Nie wiemy o ile podana treść jest autentyczną, i dla tego powtarzać jéj nie będziemy. Co do rozmaitych zaś pogłosek krążących to za pokojem, to za wojną, zbierać ich nie potrzebujemy, albowiem wyręczył nas w téj mierze korespondent paryzki.

Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają wiadomości w *Débatach* podanéj o odpłynięciu arcyks. Ferdynanda Maksymiliana z flotyllą austryacką na wschód, bo w Wiedniu nic o tém niewiadomo, ani też tryestskie dzienniki nie byłyby o tém przemilczały. Już podając tę wiadomość przed parą dniami, w prawdziwość jéj wątpiliśmy, powstała ona ztąd zapewne, iż zanim jeszcze sprawa wschodnia w groźne przeszła stadium arcyksiążę wybierał się w podróż w owe strony, o czém *Débaty* późno się dowiedziawszy wzięły może ówczesny zamiar za dzisiejszy.

— Ze spraw wewnętrznych niemieckich jedno mamy tylko donieść, to jest, iż na dniu 6 b. m. otwarte zostały w Berlinie powszechne narady związku celnego pod prezydencyą p. Henniga, które zagaił pruski minister skarbu. Z resztą bank frankfurtski, Izby heskie, przewidywania względem kryzy w Hannowerze, mającéj się skończyć wedle jednych dymisyą ministerstwa Scheelego, wedle drugich oktrojowaniem ustawy, wedle trzecich oktrojowaniem tylko nowego prawa wyborczego do Izb, by w zebranych tym sposobem przeprowadzić z łatwością przegląd ustawy, a wreszcie niepewność, czyli domniemany następca w Koburgu i Gocie, drugi syn królowéj angielskiéj ma być już dziś za następcę uważany lub nie — oto wszystko, co jeszcze w dziennikach niemieckich znajdujemy ze spraw wewnętrznych, a co dla czytelników naszych nie przedstawia interesu i nawet na miejscu dość niedbale jest traktowane.

Cała bowiem uwaga publiczna zwrócona na Wschód, a że źródła, z których niemieckie dzienniki zwykły czerpać swoje wiadomości nie są zawsze pewne, i noszą na sobie cechę stronności, przeto i z nich mało korzystać możem.

— Głoszą, że między kandydatami na następcę tronu greckiego po bezdzietném zejściu króla Ottona, znajduje się drugi syn księcia Leuchtenbergskiego Eugeniusz, a wnuk Cesarza rosyjskiego ur. 1847 r.

Depesza z Aten 1go lipca donosi: Poseł amerykański obstaje stale przy żądaniu swojém, aby skasowanym był wyrok na misyonarza Knight.

— W chwili kiedy to piszemy odbieramy proklamacyą kięcia Gorczakowa do mieszkańców Multan i Wołoszczyzny. Czytelnicy znajdą ją poniżéj.

Komendant placu w Krakowie major Maciej Denk v. Ostenfeld został pensyonowany w stopniu podpułkownika, a w jego miejsce mianowany majorem i komendantem placu pensyonowany kapitan Jan Kussy.

Wiedeń 7 lipca. J. C. K. Ap. Mość spowodowany został przez najwyższą łaskę, *Józefowi* Rudniańskiemu b. biskupowi w Nowéj Sali i Józefowi Łonowiczowi b. biskupowi w Czanadzie, odpuścić wyrok skazujący ich na osadzenie, pierwszego w klasztorze w Mölk, drugiego w Klosterneuburg, a to tém więcej, iż obaj złożyli przekonywające dowody poprawy i lojalności sposobu myślenia.

— Składki na kościół w Wiedniu, wynoszą do dziś wedle ostatniego wykazu (nie licząc składek zbieranych po innych krajach koronnych) złr. 579,109, dukatów 340 i td.

— *Gaz. augsburgska* pisze o wyjeździe Fran. hr. Gyulai następne słowa, które tém większą mają ważność, iż je natychmiast wieczorna *Gaz. wiedeńska* przedrukowała: „Hr. Gyulai, który w towarzystwie

pewnéj liczby wyższych oficerów odjechał do Petersburga, będzie ze strony Austryi na wielkich obrotach mających mieć miejsce w przyszłym miesiącu przed Cesarzem Mikołajem. Przypuścić trzeba, że missya ta przyczyni się zarazem do poparcia układów celem utrzymania pokoju europejskiego, albowiem hr. Gyulai używa zaufania swego Monarchy i jest zatém w stanie przedłożyć gabinetowi rosyjskiemu właściwy stan rzeczy w sprawie wschodniéj. Usiłowania zaprzyjaźnionego dworu cesarskiego, nie będą wedle wszelkiego przypuszczenia, bezskutecznemi w Petersburgu, jak również spodziewać się godzi, że dobre rady jakie c. k. internuncyusz w Konstantynopolu łącznie z rezydującymi tamże reprezentantami reszty mocarstw, udzielić nie zaniedba W. Porcie, ustrzeże ją od nieroztropnych kroków. Wielkie również mocarstwa morskie Europy nie zaprzeczą zapewne w końcu Austryi samodzielnego i jawnego postępowania w téj naglącéj kwestyi, i oddadzą sprawiedliwość oględności, umiarkowaniu i gorliwości jéj dyplomacyi. Nie uszły głębokiéj rozwagi Cesarza Mikołaja niezwykłe przymioty wysokiego jego przyjaciela i sprzymierzeńca Cesarza Austryackiego, a wartość jaką ten Monarcha zarówno wielki jako panujący i jako polityk, kładzie na zdanie i sposób zapatrywania się Austryi, znacznie przez to podwyższoną zostanie. Z innéj strony Porta nauczyła się już dostatecznie oceniać potęgę Austryi i przekonała się o szczerym jéj zamiarze utrzymania jéj całości i niepodległości. Spodziewamy się przeto, że usiłowania c. k. gabinetu w utrzymaniu pokoju powszechnego, szczęśliwie uwieńczone będą.“

— Słychać, że poseł belgijski w Wiedniu hr. O' Sullivan zamianowany ma być nadzwyczajnym posłem przy dworze cesarskim z okazyi zaślubin arcyksiężny Maryi Henryki, któréj poseł towarzyszyć będzie do Bruxelli.

— Słychać, że wysłany do Petersburga goniec pułkownik hr. Vetter wiezie ze sobą własnoręczne pismo cesarskie z powinszowaniem Cesarzowi Mikołajowi, w urodziny jego 7 lipca. Zdaje się wszakże, iż wersya ta nie jest prawdziwą, bo hr. Vetter nie mógłby zdążyć przed dniem 7 b. m. do Petersburga. Prędzéj się zdaje być podobnem do wiary, co pisze *Presse*, iż hr. Vetter należy do orszaku fzm. hr. Gyulai.

Rossya.

Gazeta Lwowska z czwartku zawiera następującą odezwę księcia Gorczakowa przy wejściu wojsk rosyjskich do Księstw Naddunajskich, wraz z oryginałem francuskim:

Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny!

Jego Mość Cesarz mój dostojny Monarcha rozkazał mi zająć wasze terytoryum korpusem armii, którego dowództwo mi poruczyć raczył.

Nie przybywamy do was ani z zamysłami zaboru, ani w myśli zmienienia instytucyj, które wami rządzą i stósunków politycznych, które wam zostały zagwarantowane uroczystemi traktatami. Prowizoryczne zajęcie Księstw, którego uskutecznienie mi zostało poruczone, nie ma innego celu, jak bezpośrednią i skuteczną protekcyę w nieprzewidzianych i ważnych okolicznościach, śród jakich rząd turecki, zapoznając liczne dowody szczerego przymierza, których dwór cesarski nie przestał mu dawać od czasu zawarcia traktatu w Adryanopolu — odpowiada na nasze najsłuszniejsze propozycye w sposób odmowny, a na nasze rady najbezinteresowniejsze, ubliżającą w najwyższym stopniu nieufnością.

W swojéj cierpliwości, w swojem statecznem życzeniu utrzymania pokoju w Oryencie i w Europie, unikać będzie Cesarz wojny zaczepnéj przeciw Turcyi tak długo, jak długo mu na to jego godność i interesa jego państwa pozwolą.

Tego samego dnia, kiedy otrzyma zadośćuczynienie, które mu się należy, i gwarancye, których nadal domagać się ma prawo, wojska jego powrócą w granice Rossyi.

Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny! Spełniam równie rozkaz Jego Cesarskiéj Mości oświadczając wam, że obecność wojsk jego w waszym kraju nie nałoży wam ani ciężarów ani nowych kontrybucyj, że dostawy żywności likwidowane będą w swoim czasie przez nasze kasy wojskowe i po cenie oznaczonéj naprzód w porozumieniu z waszym rządem.

Spoglądajcie w waszą przyszłość z spokojnym umysłem. Oddawajcie się bezpiecznie waszym pracom rolniczym i waszemu przemysłowi handlowemu; bądźcie posłuszni ustawom, które wami rządzą i władzom istniejącym.

Pełniąc wiernie te obowiązki zasłużycie sobie najlepiéj na wspaniałomyślną troskliwość i na potężną protekcyę Jego Mości Cesarza.

Naczelny dowódzca *Książę M. Gorczaków*, jeneralny adjutant Jego Mości Cesarza wszech Rosyi.

Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1853.

Turcya.

Presse (wiedeńska) pisze: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wojska rosyjskie przeznaczone do księstw naddunajskich liczą 25,000 ludzi, i składają się z jednéj dywizyi 4go i jednéj 5 korpusu. Cztery inne dywizye pomienionych korpusów stoją następnie: 2 i 3cia dywizya 4go korpusu armii w formie eszelonu nad granicą mołdawską, 2 i 3cia dywizya 5go korpusu pod Odessą i Sebastopolem. Dowódzcą 4go korpusu jest jen. Dannenberg, 5go jen. Lüders. Ze względu na rozciągłe stanowiska obu tych korpusów, mianowicie 5go, nie można przypuścić, aby wojenne ruchy (jeśli do takowych przyjdzie) rychło rozpocząć się miały. Prócz jen. Dannenberga, jenerał Lüders wszedł d. 3 b. m. z przednią strażą swojego korpusu do Multan. Tegoż samego dnia zapewniano w Jassach z wiarogodnego źródła, iż Omer pasza zaczyna się z wojskiem swojem rozstawionem pod Szumlą, zbliżać ku Wołoszczyznie.

— D. 15 z. m. książe Serbski opuścił Belgrad i udał się do Kragujewacz, gdzie dłuższy czas bawić zamierza. Załoga turecka opuściła Belgrad zostawiając obronę miasta Redifom, i przeniosła się do Widdina.

— *Gaz. augsburgska* donosi z Sinouc z nad granicy mołdawskiéj, że p. Ozerow ciągle jeszcze przebywa w Kiszeniewie, nadto dodaje, że ferman sułtański zapewniający swobody religijne wszystkim wyznaniom nie mógł być ogłoszony w księstwach naddunajskich z powodu zakazu konsulów rosyjskich.

— *Gaz. Bukarestska* (niemiecka) została zakazaną z powodu pewnego artykułu o sprawie wschodniéj.

— *Gaz. augsburgska* pisze z Malty 20 z. m. że w Konstantynopolu zaniechano missyi dyplomatycznej do Petersburga. Rosyanie rekwirowali w Izmaile, Kartalu i Reni 36,000 (?) podwód. W okolicy Izmaiłu stoi 64,000, pod Gryczeni 50,000 ludzi. W Izmaiłu są główne magazyny, dokąd dowożą wciąż wojsko i zapasy wojenne tudzież żywność z Odessy i innych portów czarnomorskich parowcami i żaglowemi statkami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Z Makowa, miasteczka w obwodzie Wadowickim donoszą, że dnia 22 b. m. w południe oberwała się chmura nad samem prawie tem miasteczkiem, i sprawiła powódź od dawna już niezapamiętaną.

Potok zwykle płytki i nieznaczny wezbrał powyżéj kościoła tak mocno i płynął tak gwałtownie, że toczył z sobą głazy ważące 15 do 20 centnarów, i w mgnieniu oka zatopił cały rynek miejski.

Powracające właśnie w téj chwili bydło z pastwiska zdołano tylko z trudnością wyratować z topieli. Zabudowania miejskie, ogrody, łąki i pola ucierpiały znacznie, bowiem powódź naniosła wszędzie piasku i zwiru, lub pozostawiła po sobie bagna i trzęsawice głębokości dwóch do trzech stóp, a budynki zupełnie podmuliła.

Gdyby ulewa z oberwania się chmury potrwała była jeszcze pół godziny dłużéj, tedy byłyby niezawodnie runęły wszystkie domy na placu miejskim. Tymczasem podmuliła powódź i przywiodła do zupełnéj ruiny tylko jedną stajnie i stodołę, tudzież kramnice miejskie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 8go do 9go lipca: Wojciech Kasprzycki z Bogumina. Talia hr. Dzieduszycka, Aleksander hr. Bobrowski, Józef Korczak na Goraju Gorajski i Karolina Gorajska ze Lwowa. Józef Mecnarowski z Sącza. Feliks hrabia Romer z Tarnowa.

Wyjechali: Józef Gawełkiewicz do Żarek. Jan Sitkowicz do Warszawy. Feliks Boczkowski do Trenczyna. Andrzéj Zgrzebny do Marienbadu. Adam hr. Koziebrodzki do Mysłowic. Matylda hr. Koziebrodzka z córką i synem, Paulina Tomska do Salcbrun. Wilhelm Iczyński do Ostrawy. Marceli Sobolewski do Osiczan. Jan Swoboda do Zakrzowki. Jan Wrazidło do Lwowa. Gabryel Nohendorf, Józef Nohendorf do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 8 lipca. Znaczną ilość zboża zwieziono dziś na targ z Królestwa Polskiego i mnóstwo zjechało na nie kupców z pobliskich obwodów i z gór, a nawet tacy z Żywca i Białéj, którzy tu dotąd nie bywali. Dla tego pokup na żyto i jęczmień był niesłychany, z obu rozerwano prawie do południa około 3000 korcy, a potém płacono tyle za poślednie ile z rana za piękne ziarno. Żyto poszło w górę o 45 kr. do 1 złr.; jęczmień o 30—45 kr.; pszenica dawniéj ledwie zbywana, miała dziś łatwy pokup i nieco podskoczyła w cenie. Tutejsi prawie nie kupowali, bo im ceny nie przypadały. Żyta sprzedano przeszło 2000 korcy po $7\frac{3}{8}$, $7\frac{1}{2}$, $7\frac{3}{4}$, 8 złr., w końcu targu płacono za liche 8 złr. Jęczmienia około 800 korcy po 6, $6\frac{1}{4}$, $6\frac{1}{2}$, $6\frac{5}{8}$. Pszenicy do 700 korcy po 8, $8\frac{1}{4}$, $8\frac{1}{2}$, $8\frac{3}{4}$ do 9 złr. Owies bardzo szukany i mocno płacony; około 200 korcy po $4\frac{1}{2}$, $4\frac{3}{4}$ aż do 5 złr. Tagiego targu nie spodziewano się i mniemają, że to tylko chwilowe ceny, dla tego kto nie potrzebował koniecznie, czeka jeszcze.

W ruchu innych produktów cisza zupełna, wiele z nich są obficie na tutejszym placu. Miód lubo w niewielkich tu zapasach, nie szukany wcale, tak samo wosk. Rzepak poszukiwany, ale producenci wstrzymują się z sprzedażą, niewiedząc jeszcze jakie zbiory będą.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurza telegraficzne z dnia 9go lipca.* Metaliki 5-pro $93\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $83\frac{5}{8}$. Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{3}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg 110. — Londyn 10 kr. 49. — Paryż $130\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1402 — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 9go lipca. Banknoty austryac. żądają $95\frac{1}{4}$, płacą $94\frac{5}{6}$. — Pruski kurant ż. 103, pł. $102\frac{1}{2}$. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{3}{4}$ pł. $104\frac{1}{2}$. Cwancygiery stare ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 103. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 4. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają $98\frac{5}{6}$ pł. $98\frac{1}{3}$. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. $91\frac{2}{3}$ pł. $91\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 6go lipca. Dukat holend. 5 złr. 13 kr. Dukat ces. 5 złr. 19 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. $45\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 92 kr. 15

Kurs wiedeński z dnia 8go lipca. — Metaliki 9. — Nowa pożyczka. $83\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1410. — Akcye kolei żel szl. $223\frac{1}{2}$. — Agio od złota $15\frac{3}{4}$, od srebra $9\frac{7}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 8go lipca. — Banknoty austryack. $93\frac{2}{4}$ ż. Banknoty polskie $97\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $96\frac{5}{12}$ d. — Listy zastawne poznań. 4%, $104\frac{7}{12}$ ż.. dto $3\frac{1}{2}$%, $98\frac{1}{3}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{5}{12}$ ż.

URZĘDOWE.

(728) **Obwieszczenie.** (1)

Prawnie zajęte 10 korcy mąki pszennéj i stolarszczyzna, będą dnia 12go lipca r. b. o godzinie 10téj z rana przed Sukiennicami miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 6go lipca r. 1853 r.

Dziarkowski, c. k. komornik sądowy.

Ostatnie wiadomości.

Koresp. Austr. podaje następujące depesze telegraficzne:

Bruksella 7 lipca. *L'Indépendance Belge* donosi: Słychać że we wtorek odkryto ważny spisek anarchistów.

Skadar 29 czerwca. Zaprowadzenie konstytucyi w Czarnogórze zwróciło tu uwagę władz tureckich, które wysłały na granicę wojska i działa.

Rzym 5 lipca. Jenerałem Jezuitów wybrano O. Piotra Beck belgijczyka. Monitor toskański utrzymuje, że Ojciec Beck jest Austryakiem.

— Taż sama korespondencya podaje następującą wiadomość ze Smyrny: Aresztowanie jednego emisaryusza nazwiskiem Costa, który rewersu swego *) niedotrzymał i nieprawnie do Turcyi powrócił, wywołało w kawiarni na wybrzeżu angielskiém skrytobójczy zamach ze strony zgromadzonych wychodzców, w skutku którego porucznik baron Hackelberg zabitym został, a dwie inne osoby ciężko ranne. Cesarsko-królewski internuncyusz zażądał natychmiast najwyraźniejszego zadosyć uczynienia i uzyskał zapewnienie, iż gubernator Smyrny straci swoją posadę, a przeciw wychodźcom o udział obwinionym najsurowsze sledztwo rozpoczętem będzie. Spodziewać się należy, że Porta nie będzie tu zwlekać, inaczéj bowiem nie uniknęłaby nieochybnego zerwania stosunków z Austryą.

Wypadek ten objaśnia *Pressa*, iż kilku oficerów austryackiego okrętu stojącego w przystani smyrneńskiéj na kotwicy wysiedli naląd, i znieważeni a następnie napadnięci zostali przez wychodźców, w skutku czego jeden z oficerów zginął, kilku zaś jest rannych.

*) Mowa tu zapewne o rewersie dawanym przez internowanych. (P. R.)

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
8	2	27" 6"' 121	+ 23° 4	6"'. 53	zpłzachodni słaby	pogoda z chmurami			
„	10	6 011	+ 19° 4	7 53	płzachodni słaby	pochmurno	błysk. grzm. i deszcz wraz z wichrem pnz.	+25°7	+13°6
9	6	„ 6 871	+ 14° 6	6 54	„ „	pogoda			

Dodatek do Nru 155 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

N. 339. C. K. TRYBUNAŁ (716)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawo do spadku po Franciszku Majsingerze mieć mogących, aby z takowém w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony składający się z ruchomości i kamienicy pod l. 16 w Gm. II m. Krakowa położonéj, zgłaszającéj się Franciszce, z domu Weitschacher 1go ślubu Knell, powtórnego Majsingerowéj pozostałéj wdowie po upływie powyższego terminu na zasadzie umowy przedślubnéj w dniu 13 kwietnia 1845 r. w Ołomuńcu między małżonkami Majsingerami zawartéj, przyznanym zostanie. Kraków 12 maja 1853 r.
(1-3) Sędzia prezydujący, *Brzeziński.* Z. sekr. *W. Płonczyński.*

N. 3727. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (712)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hipot. z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Janie Fuchsie pozostałego, a składającego się oprócz ruchomości: 1) z kamienicy pod l. 539 w Gm. V położonéj, 2) z dwóch sklepów w Sukiennicach w Rynku głównym m. Krakowa położonych Nr. 29 i 32 oznaczonych, 3) z summy 10,000 złp. na realności Nr 21 w Gm. I, 4) z summy 4000 złp. na tejże realności, 5) z summy złp. 5000 na realności Nr 341 w Gm. III, 6) z summy złp. 3 (0 na realności Nr 556 w Gm V, 7) z summy złp. 10,000 na realności pod l. 50 w Gm. 1, 8) z summy złp 12,200 na realności pod l. 113 w Gm. VI. 9) z summy złp. 30,866 na dobrach Płaza w okręgu W. Ks. Krakowskiego położonych, 10) z summy złp. 66,660 na kamienicy pod L. 103/4 w Gm. 6, 11) z summy 16,465 złp. jako reszty summy pierwotnéj złp. 19,360 na dobrach Radomyślu w cyrkule Tarnowskim w Galicyi ces. austryackiéj ubezpieczonych, aby się z takowemi prawami w terminie trzech miesięcy od niniejszego ogłoszenia rachując, z dowodami prawa spadkowe wykazującemi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającym się Franciszce Józefie dwóch imion Gertlerowéj a raczéj obdarowanym dzieciom téjże Kazimierzowi Girtler i Józefie z Girtlerów Janowskiéj, tudzież Kunegundzie Helenie dwóch imion Mączyńskiéj, w częściach na nich z prawa przypadających, przyznanym zostanie. — Kraków dnia 23 czerwca 1853 r.
(1-3) Sędzia prez. Brzeziński. — Z. sekr. W. Płonczyński.

Obwieszczenie. (691)

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Jakoba Liana obywatela krajowego w Krakowie, przy ulicy mały Rynek pod l. 680 zamieszkałego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą w drodze przymuszonego wywłaszczenia realności Nr 27 w półwsiu Zierzyniec w G. VIII okręgowéj pod l. 27 kat. przy Krakowie w W. Księstwie Krakowskiem w parafii kościoła Wwierzynieckiego stojąca, z głównego zabudowania mieszkalnego drewnianego, oraz przymurowanego pawilonu frontowego, tudzież przybudynków i ogrodu składająca się, Józefa Majewicza własna, któréj granice są następujące: na południe graniczy z gościńcem publicznym przez kawałek placu, na zachód z realnością Nr 26 i ogrodem Franciszka Kozłowskiego, na północ z drogą poboczną, za którą naprzeciwko jest realność Tomasza Florczyka Nr 28, a na wschód przez przeczniczkę małą z realnością Filipa Niunkiewicza własne.

Zajęcie rzeczonéj realności dopełnionem zostało przez komornika Jgnacego Piekarskiego, w dniach 5, 10 stycznia i 16 lutego 1853 r. a to na satysfakcyą summy 412 złp. 15 gr. monetą srebrną polską, oraz złr. 143 m. k. z procentami do aktu notaryalnego w d. 12 sierpnia 1851 r. zdziałanego należnéj, wakta hipoteki d. 18 sierpnia 1851 r. w księ. XXX doku. Nr 564 wniesionego. Zajęcie w treści swéj w pisane zostało do wykazu hipotecznego, zajętéj realności Nr 27 dnia 24 lutego 1853 r. Nr 140.

Cena zaś szacunkowa i warunki licytacyi zajętéj nieruchomości wyrokiem c. k. Trybunału Wydziału II dnia 17 maja 1853 r. w I instancyi zapadłym, który stał się prawomocnym, zatwierdzone zostały.

1. Cena szacunkowa realności w pół-wsiu Zwierzynieckim w G. VIII okręgowéj pod l. 27 położonéj l. 27 kat. oznaczonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 3000 złp. w monecie grubéj srebrnéj polskiéj, którą nowo-nabywca może również złożyć w banknotach ces. austryackich, podług ich kursu handlowego do monety polskiéj srebrnéj grubéj w czasie wypłaty. Summa ta szacunkowa w braku licytantów dopiero na 3m terminie do $^2/_3$ części tojest do 2000 złp. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj, tojest 300 złp. które w razie niedotrzymania warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę jego, a nigdy na korzyść tegoż ogłoszoną zostanie, od składania tego vadium jedynie popierający sprzedaż Jakób Liana i cesyonaryusz summy 200 złr. m. k. w poz. 3 wykazu hipot. Izaak Bryndze są wolni, gdyby się z chęcią licytowania oświadczyli.

3. Nowonabywca zapłaci koszta licytacyi adwokatowi sprzedaż popierającemu za jego kwitem, a to na skutek wyroku, też koszta oznaczającego. Równie obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe z roku ostatniego, gdyby się jakie okazały.

4. Widerkaufy i inne summy instytutowe, jakieby były produkowane, pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu po $^5/_{100}$ od daty nabycia nie czekając skutków klasyfikacyi, i od téj też daty przychody z nabytéj nieruchomości do nowonabywcy należeć będą.

5. Wypłaty warunkiem 2 i 3 licytacyi wymienione nowo-nabywca potrąci je z ceny szacunkowéj, a resztującą zaś summę do uzupełnienia szacunku wylicytowanego, zapłaci po wyroku klasyfikacyjnym za asygnacyami c. k. Trybunału również z procentem po $^5/_{100}$ od daty nabycia.

6. Opłata odsetkowa do c. k. urzędu podatkowego za przeniesienie tytułu własności, jak i inne wydatki z tém połączone wyłącznie do nowo-nabywcy należeć będą, bez możności potrącenia takowych z ceny szacunkowéj. Po dopełnieniu zaś warunku 2 i 3 otrzyma dekret dziedzictwa.

7. Nabywca obowiązany będzie dotrzymać mieszkańców do końca tego kwartału w którym nastąpi sprzedaż realności.

8. Gdyby kto wciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu o $^1/_8$ część nad wylicytowany szacunek więcéj zaofiarował, będzie obowiązany złożyć takowy w depozyt sądowy oprócz vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż wymieniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 zwykle od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem adwokata Herkulana Komara w Krakowie w Rynku głównym pod l. 17 mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1 na dzień	13 września	1853 r.
2 „	14 października	
3 „	15 listopada	

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele, aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa rzeczowe swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 28 czerwca 1853 r.

Widerakiewicz.

(751) ## Obwieszczenie.

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Anny z Kremerów Markusowéj w assystencyi męża Ferdynanda Markus obywatela miasta Krakowa majstra blacharskiego działającéj, pod L. 230 w Krakowie zamieszkałéj, od któréj adwokat Wincenty Szpor P. O. D. pod L. 246 w gminie VIII. miasta Krakowa zamieszkały w Sądach stawa, sprzedaną zostanie przez publiczną sądową licytacyą w drodze działu, realność pod L. 116 w gminie VIII. miasta Krakowa Kleparz po za ulicą Długa zwaną, w sąsiedztwie najpiękniejszych w tém przedmieściu realności położona, z zabudowań i obszernego w słupy murowane oparkanionego ogrodu składająca się, do Katarzyny z Gontrebach Kremerowéj wdowy po śp. Józefie Kremer ob. m. Krakowa oraz do jéj dzieci i sukcessorów tegoż śp. Józefa Kremer mianowicie do Anny Markusowéj licytacyą tę popierającéj córki, tudzież do małoletnich Edmunda, Wilhelminy, Adolfa, Juliana, Klotyldy i Karoliny Kremerów których opiekunką matka Katarzyna Kremer pod L. 230 w Krakowie zamieszkała, a opiekunem przydanym Wacław Müller obyw. m. Krakowa pod L. 101 w gminie VII. m. Krakowa w Kleparzu zamieszkały, a to w moc wyroku c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego Wydz. II. d. 17 maja 1853 zapadłego, prawomocnego licytacyi téj miejsce dającego.

Warunki licytacyi téj wyrokiem rzeczonym ustanowione są następujące:

1) Realność pod L. 116 w gminie VIII. miasta Krakowa Kleparz położona, z zabudowań i ogrodu parkanem w słupach murowanych obwiedzionego składająca się, sprzedaną zostanie na którymkolwiek terminie licytacyi od ceny pierwszego wywołania 3,000 złr. m. k., w braku dopiero licytantów od ceny tejże, zniżoną takowa zostanie do $^2/_3$ części na trzecim terminie i od tak zniżonéj ceny 2,000 złr. m. k. licytacya przedsięwziętą będzie.

2) Mający chęć licytowania złoży jako vadium 300 złr. m. k., które w razie uchybienia warunków licytacyi utraci i nowa licytacya na jego koszt i szkodę ogłoszoną i przedsięwziętą będzie, a zawodny licytant nawet w tym razie od utraty vadium wolnym nie będzie gdyby na relicytacyi równy lub nawet wyższy szacunek zaofiarowanym był.

3) Od składania vadium Anna Markus powódka, jako też Katarzyna Kremer pozwana, są uwolnione, jak skoro z chęcią licytowania zgłoszą się.

4) W dni 14 po niewzruszalności licytacyi zapłaci nabywca podatki skarbowe jakieby się okazały zaległe i z prawa uprzywilejowane, niemniéj zapłaci procenta od summ instytutowych jakieby się zaległe okazały, i takowe nadal bez odwoływania się do wyroku rozpłatę ustanawiającego, opłacać będzie obowiązany. Również zapłaci koszta licytacyi stósownie do wyroku takowe ustanawiającego.

5) Po dopełnieniu powyższych warunków, otrzyma nabywca dekret dziedzictwa, przychody jednak i ciężary roczne od dnia licytacyi do nabywcy należeć będą.

6) Resztujący szacunek po strąceniu tego co wedle powyższych warunków spłaconém się okaże, zapłaci nabywca z procentem $^5/_{100}$ od dnia licytacyi za asygnacyami sądowemi, komu wypadać będzie, stósownie do wyroku rozpłatę ustanawiającego.

7) Odsetki skarbowe od szacunku jako też koszta dekretu przysądzenia poniesie nabywca bez możności strącenia z szacunku.

8) Gdyby po przybiciu na licytacyi znalazł się chęć kupna mający, ofiarujący przynajmniéj $^1/_8$ część wyżéj nad zaofiarowany szacunek, na tedy jak skoro tę część ósmą wraz z vadium złoży w Depozyt sądowy i zgłoszenie się do takiej licytacyi stósownie do przepisu art. 124, 125, 126 ust. egzek. w ciągu dni 8 po przybiciu uczyni — dalsza licytacya między nim a otrzymującym poprzednie przybicie przedsięwziętą będzie.

Termina licytacyi téj na audyencyi c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydz. II., pod L. 106 w Krakowie od godziny 10téj z rana posiedzenia swe odbywającego, są następujące:

1. dnia 27 września	1853 r.
2. dnia 28 października	
3. dnia 29 listopada	

Na każdym jednakże terminie przybicie stanowcze nastąpić może, skoro licytujący zaofiaruje cenę wywywołania.

Wzywają się przeto nie tylko po szczególe wierzyciele hipoteczni, ale i wszyscy interes w tym przedmiocie mieć mogący, aby na pierwszym terminie pod rygorem wyłączenia zgłosili prawa swe przez adwokatów. — Wzywają się także wszyscy chęć kupna mający na termina licytacyi tejże.

Kraków dnia 5 lipca 1853 roku. *Widerakiewicz.*

(702) ## Obwieszczenie

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Ks. Krakowskiego.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie Nachema v. Nathana Steinberga spekulacyami trudniącego się na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 68/9 w Gm. VI zamieszkałego, sprzedany będzie przez licytacyą publiczną w drodze relicytacyi plac Dylowskie zwany, wraz z zabudowaniami pod L. 212 kadastru w Gm. VI Kazimierz przy Krakowie sytuowany, na wschód z gościeńcem dawniéj publicznym od mostu nowo stawianego, na zachód z parkanem we filary i podmurowaniem do rządu należącym, na południe z parkanem w słupach sosnowych i wrota osadzonych od placu rządowego ku Wiśle, na północ z placem rządowym graniczący, dawniéj do star. Leibla Judkiewicza należacy, a na licytacyi publicznéj w dniu 22 maja 1850 r. przez Joela Dawida dwóch imion Judkiewicza za summę złp. 20,000 nabyty, a to na satysfakcyą summ złp. 894 gr. 28 z procentem po $^5/_{100}$ od dnia 22 maja 1850 r.— oraz złr. 2,684 gr. 24, także z procentem po $^5/_{100}$ od tejże saméj daty do asygnacyi c. k. Trybunału z d. 27 kwietnia 1853 r. do Nru 2,098 należących się, z mocy tejże asygnacyi i następnego wyroku tegoż c. k. Trybunału Wydz. Igo z dnia 17 czerwca 1853 r. dającego miejsce relicytacyi rzeczonéj realności i jeden termin do odbycia takowéj na dzień 11 sierpnia oznaczającego.

Zajęcie téj nieruchomości uskutecznił Paweł Więckowski c. k. Komornik sądowy 10 i następnych dni października 1849 r., którego treść do wykazu hypotecznego zajętéj nieruchomości pod dniem 3 listopada b. r. do L. 937 Dziennika hypotecznego wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki relicytacyi zajętéj nieruchomości Lejbla Judkiewicza wyrokiem c. k. Trybunału Wydz. III z dnia 5 grudnia 1849 r. i wyrokiem c. k. Trybunału Wydz. I z dnia 17 czerwca 1853 r. Joela Dawida dwóch imion Judkiewicza jako zawodnego nabywcę uznającego, ustanowione są następujące:

1) Powtórna licytacya placu Dylowskie zwanego, wraz z zabudowaniami pod L. 212 kadastru w Gm. VI. na Kazimierzu przy Krakowie stojącego, dawniéj do Leibla Judkiewicza należącego, rozpocznie się od summy złp. 20,000 monetą polską jako ceny największéj na przeszłéj licytacyi przez Joela Dawida dwóch imion Judkiewicza zaofiarowanéj — a gdyby nikt niedał takiéjże summy, ani zniżonéj do $^2/_3$ części, nastąpi dalsze zniżenie ceny szacunkowéj; co wszysiko odbędzie się na jednym i tymże samym terminie bez nowych obwieszczeń, a to na koszt i stratę Joela Dawida Judkiewicza, jako zawodnego nabywcy.

2) Chęć licytowania mający, obowiązany jest złożyć odpowiednie vadium w $^{1}/_{10}$ części summy szacunkowéj 20,000 złp. w monecie polskiéj, od składania którego Nachem v. Nathan Steinberg, jako popierający relicytacyą i wierzyciel hypoteczny, jest wolny.

3) Nabywca winien będzie w dni 14cie po licytacyi wypłacić podatki zaległe i bieżące jakie się okażą, i kwitami zapłatę tych usprawiedliwić; tudzież nowo-nabywca winien będzie także w dni 14cie po licytacyi, na skutek wyroku ustanawiającego koszta relicytacyi, nietylko koszta relicytacyi za kwitem adwokata licytacyą popierającego zapłacić, ale oraz winien będzie zapłacić koszta pierwszéj licytacyi i klassyfikacyi, a to stósownie do wyroku klasyfikacyjnego z dnia 6go lutego i 7go maja 1852 r., i assygnacyi c. k. Trybunału z dnia 27go kwietnia 1853 r. do Nr. 2098 D. T. wydanéj. Wypłaty warunkiem 2m i 3m objęte, z szacunku nowonabywcy potrącone będą.

4) Nowonabywca od summ rządowych intabulowanych, winien opłacać procenta po $^{5}/_{100}$ od dnia nabycia, bez względu na nieukończoną klassyfikacyą.

5) Resztę szacunku zapłaci nabywca, w skutek wyroku klassyfikacyą ustanawiającego, a to z procentem $^{5}/_{100}$ od dnia licytacyi za assygnacyami sądowemi.

6) Dochody z nabytéj realności, równie jak ciężary z tejże, od dnia licytacyi należeć będą do nabywcy, który po dopełnieniu warunku 2go i 3go otrzyma dekret dziedzictwa.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po licytacyi zgłosił się z chęcią ofiarowania $^{1}/_{8}$ części nad wylicytowany szacunek, winien będzie obok deklaracyi takowéj złożyć też $^{1}/_{8}$ część, tudzież vadium $^{1}/_{10}$ część wylicytowanego szacunku do Depozytu sądowego, inaczéj deklaracya jego przyjętą niebędzie.

8) Wolno będzie nabywcy zapłacić tak koszta jako też szacunek monetą kurs w kraju mającą, ale według będącego kursu tejże monety do monety polskiéj w czasie wypłaty.

9) Niedopełniający którregokolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium na korzyść wierzycieli i dłużnika, i oprócz tego nowa licytacya na koszt jego i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na korzyść jego ogłoszoną będzie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Krakowie zwykle od godziny 10éj rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Jana-Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. przy Małym Rynku pod L. 625 w Krakowie mieszkającego.

Do któréj wyznacza się termin:

na dzień jedenasty sierpnia 1853 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków dnia 2 lipca 1853 r.

Piechowicz.

---

(714) **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Julii Brossard wdowy pod L. 374 w Krakowie zamieszkałéj, od któréj adwokat Wincenty Szpor O. P. D. pod L. 246 w gm. VIII miasta Krakowa zamieszkały w sądach stawa, sprzedanym zostanie w drodze wywłaszczenia przez publiczną sądową licytacyą dom pod L. 107 w gminie VI miasta Krakowa w Kazimierzu stojący, Jakoba i Sory Scheindel Jasminow małżonków tamże zamieszkanie mających własny, aktem z dnia 10 listopada 1851 i następnych zajęty, a to na zaspokojenie summ: a) 9,000 złp. z obligu urzędowego 26 czerwca 1844.— b) 3,000 złp. z obligu urzędowego 28 marca 1845 obydwóch hypotecznie na domu tymże N. 107 gmin. VI wpisanych, w monecie grubéj srebrnéj polskiéj, należących się z procentami od ostatnich kwitów i kosztami.

Cena 6,600 złr. m. k. i warunki licytacyi ustanowione zostały wyrokami sądów W. Ks. Krakowskiego, jako to:

1. C. k. Tryb. Wydz. I z dnia 13 lutego 1852.
2. C. k. Tryb. Wydz. II z dnia 12 maja 1852.
3. C. k. Sądu Wyższego z dnia 26 sierpnia 1852.
4. C. k. Tryb. W. II z dnia 13 kwietnia 1853.
5. C. k. Tryb. W. II z dnia 8 czerwca 1853.

Warunki téj licytacyi są następujące:

1) Licytacya domu pod L. 107 w gm. VI w Kazimierzu, rozpocznie się od ceny wywołania 6,600 złr. m. k., która jednakże w braku licytantów na terminie 3cim do dwóch trzecich części to jest do 4400 złr. m. k. zniżoną zostanie i od tak zniżonéj wywołanie na 3cim terminie nastąpi, i licytacya przedsięwziętą będzie.

2) Mający chęć licytowania, złoży na vadium 660 złr. m. k. które w razie niedopełnienia warunków utraci, i nowa licytacya na jego szkodę (nigdy na zysk) ogłoszoną będzie. Od składania vadium Julia Bossard jest wolną.

3) Nabywca obowiązanym będzie w ciągu dni 14 po niewzruszalności licytacyi zapłacić podatki skarbowe, jakieby wedle prawa uprzywilejowane, a zaległe okazały się, ni mniéj procenta od summ instytutowych, gdyby jakie zalegały, jako też takowe ciągle nadal opłacać, bez odwoływania się do ukończenia klasyfikacyi jak skoroby summy takowe w trzech czwartych częściach szacunku wylicytowanego mieściły się. Również zapłaci koszta licytacyjne wedle wyroku sądowego takowe przysądzającego, na ręce i za kwitem adwokata popierającego sprzedaż.

4) Po dopełnieniu powyższych warunków otrzyma nabywca dekret dziedzictwa, przychody jednakże i ciężary roczne od dnia licytacyi do nabywcy należeć będą.

5) Opłata odsetków skarbowych i koszta wyjęcia dekretu i tegoż intabulacyi stósownie do art. 1593 kod. cyw., nabywca sam bez potrącenia z szacunku poniesie.

6) Resztujący szacunek zapłaci nabywca z procentem $^{5}/_{100}$ od dnia licytacyi wierzycielom użytecznie umieszczonym, za assygnacyami sądowemi, na skutek klassyfikacyi wydać się mianemi. A co do summ w monecie polskiéj i zagranicznéj assygnowanych, których wypłata wedle rozporządzenia rządowego z d. 28 lipca 1851 Nr. 2822 w monecie konwencyjnéj cesarsko austryackiéj po kursie w czasie wypłaty do zagranicznéj uskutecznioną być może, policzone mieć będzie nabywca z szacunku takie ilości w monecie konw. cesarsko-austryackiéj, jakie po kursie z dnia licytacyi przypadać będą, kurs zatem policytacyjny monety konwencyjnéj cesarsko austryackiéj, idzie na zysk lub stratę nabywcy.

7) Po nastąpioném przybiciu na którymkolwiek terminie, wolno będzie każdemu ktoby przynajmniéj $^{1}/_{8}$ część wyżéj nad wylicytowany szacunek dać ofiarował, zgłosić się wedle przepisów art. 124, 125 i 126 ustawy egzek. jak skoro vadium i ową jednę ósmą część wyżéj w depozyt sądowy złoży, a to w ciągu dni ośmiu od przybicia, i natedy dalsza licytacya miejsce mieć będzie.

Termina licytacyi téj na Audyencyi c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydziału I pod L. 106 w Krakowie od godziny 10 z rana posiedzenia swe odbywającego są następujące:

1. dnia 22 września
2. „ 27 października } 1853 r.
3. „ 1 grudnia

Na każdym jednakże terminie przybicie stanowcze nastąpić może, skoro licytujący zaofiaruje cenę wywołania.

Wzywają się przeto nietylko po szczególe wierzyciele hipoteczni, ale i wszyscy interes w tym przedmiocie mieć mogący, aby na pierwszym terminie pod rygorem wyłączenia zgłosili prawa swe przez adwokatów.

Wzywają się także wszyscy chęć kupna mający na termina licytacyi tejże.

Kraków d. 30 czerwca 1853 r.

Syktowski.

---

(696) **Edykt.** (1-3)

Dominium Popowice cyrkułu Rzeszowskiego, wzywa poborowi wojskowemu ulegających:

a) Walentego Tödler z pod Nru 17 w 1831 urodzonego;
b) Walentego Szczepanika z pod N. 9 w 1830 urodzonego;
c) Franciszka Stempień i Antoniego Stempień z pod N. 10 w 1829 urodzonych;
d) Antoniego Czuj z pod N. 10 w 1828 urodzonego — aby najdaléj w 6ciu tygodniach w dominium stawili się, gdyż po upływie tego terminu za zbiegów rekrutacyjnych uznani zostaną.

---

(703) **Pozew.** (1-3)

Urząd polityczny Państwa Ryglice w cyrkule Tarnowskim, powołuje do służby wojskowéj obowiązanych, a teraz nieobecnych, to jest:

Józefa Żyrkowskiego z Ryglic numer domu 180.
Franciszka Stańczykiewicza „ „ „ 2.
Walentego Bieszczada „ „ „ 79. i
Pawła Ostrowskiego „ „ „ 191.

aby w przeciągu 6ciu tygodni w tutejszym urzędzie stawili się, a to tém pewniéj, ile, że w razie przeciwnym, podług istnących przepisów postąpiono by z nimi. — Ryglice 28 czerwca 1853.

Inseraty.

W dniu 2 lipca t. m. zdarzył się nadzwyczajny wypadek od założenia kąpiel w Iwoniczu niepamiętny, który wszystkich będących gości zatrwożył przez powódź. O godzinie wpół do dwonastéj z południa zaczął deszcz padać nieznaczny, w kwadrans przyłączył się grad, ten coraz zwiększając się, dochodził do objętości gołębiego jaja, przez nieustanne padanie, woda padająca z gór, zaczęła znacznie przybierać, tak dalece, że około godziny 1éj już groziła wylewém; wzmagając się coraz bardziéj, robiła sobie otwory większe, do uszkodzeń budowli i mostków prowadzących do kąpiel, aż nareszcie około godziny drugiéj olbrzymim krokiem postępować zaczęła, srywając niektóre mostki, uszkodziła trochę pomieszkania gościnne, lecz wkrótce wszyscy goście w innych pokojach umieszczeni zostali. Sala jadalna i galerya będąca nad rzeką, znacznie ucierpiały, lecz zaraz w miejsce téj, sala do balów przeznaczona, została zamienioną na salę jadalną, aby szanowni goście na zwłoce nie cierpieli. Teraźniejszy restaurator i cukiernik pan Dzieślewski, pomimo uszkodzenia i straty, nieszczędził pracy i zabiegów, dla zadowolnienia szanownych gości, których z gorliwością obsługiwał. Przyznać także wypada, że zakład tutejszy czynnie zajmuje się uporządkowaniem i wyrestaurowaniem wszystkich uszkodzeń przez wodę zrządzonych, spodziewać się należy, że w przeciągu dni kilku wszystkie zawady usunięte zostaną i nadal przybywających do kąpiel gości tamować nie będą, bo źródła do picia wody i łasienki żadnéj nie podległy zmianie.

Iwonicz dnia 3go lipca 1853 roku.

Tomasz Abrahamowicz, Fr. Zawadyński,
Dr. *Moszczański, Kajetan Załuski, Paulin Dziubandowski.*

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie

w Rynku głównym N. 237 otrzymała nowe dzieło pod tytułem:

Vollständige

Schafzucht-Schule

oder

Belehrung,

wie man das Schafvieh veredeln, gesund, stark, kräftig und nutzbringend erhalten kann.

Für

Schafviehbesitzer, Oekonomie-Beamte, angehende Thierärzte u. Oekonomen,

so wie

Wollhändler, Wirthschafts-Amtsschreiber, Oekonomie-Studirende, Schafmeister, Gemeindeschafhirten und Schafknechte

theoretisch und praktisch zusammengestellt

von

Friedrich Utieschil,

Wirtschaftsrathe, korrespondirendem Ehren-Mitgliede der naturforschenden Gesellschaft zu Görlitz im Königreiche-Preussen, wirkendem Mitgliede mehrerer wohlthätigen Vereine etc. etc.

Prag 1853.

Cena złr. 2 mk. czyli złp. 8.

Księgarnia i wydawnictwo dzieł katolickich

zawiadamia, iż wyszły świeżo z druku następujące dzieła:

Odpowiedzi na zarzuty ducha czasu przeciw kościołowi, przez X. Segur, tłomaczone z 23 edycyi. Złp. 2.

Żywoty Biskupów kijowskich i czerniechowskich. Dzieło ozdobione drzeworytami, wydanie staranne po łacinie i po polsku. Złp. 4.

48 nowych obrazków Świętych Pańskich, rytowanych na stali, z życiorysem i modlitwą po polsku.

☞ Wyłączny skład Mszałów, Brewiarzy i książek liturgicznych, p. Hanick drukarza uprzywilejowanego Stolicy Apostolskiéj i Propagandy Rzymskiéj.

Mszał ozdobnie oprawny. Złr. 15 mk.

Brewiarz w 4ch tomach. Złr. 6 mk.

Brewiarze dla różnych zakonów katolickich, również jak i Horae Diurnae i Martyrologia.

Nowy dobór papierów listowych: Papier Empereur. — Papier Impératrice.

☞ Nowy transport 208 rozmaitych dzieł illustrowanych paryskich.

Wyjdą niebawem z druku

oprócz dawniéj ogłoszonych:

O rozkładzie chemicznym ciał przez Bażana.

Żywot bł. Andrzeja Boboli, dopiero co kanonizowanego, z ryciną wyobrażającą tego Świętego.

Drugie wydanie **Kazań i Mów** przygodnich X. Antoniewicza.

Wizerunek Pana Jezusa ukrzyżowanego, zdjęty z rzeźby w kościele Panny Maryi, opatrzony modlitwą drugostronnie X. Karola Antoniewicza. (721-1-3)

In Folge hohen k. k. Statthalterei-Erlasses aus Lemberg am 7ten Juli 1853 Z. 19,005 wurde Sr. Excelenz dem Herrn Grafen Anton v. Mitrowski das Landesbefugniss ertheilt, auf einer Herrschaft Miscowa bei Zmigrod in Galizien eine chemische Zündwaarenfabrik zu errichten, und dadurch der Beweis geliefert wie sehr es einer hohen k. k. Statthalterei am Herzen liegt, die Industrie in Galizien zu heben und durch die Ertheilung dieses Befugnisses so vielen Menschen Gelegenheit gebothen zu haben, durch Arbeit ihren Lebensunterhalt finden zu können.

Der Unterzeichnete giebt sich die Ehre es zur Kenntniss einer verehrten P. T. Kaufmanschaft zu birngen, und die Versicherung auszusprechen, dass diese

k. k. landesbefugte

Zündwaarenfabrik

alles Mögliche aufbiethen wird um den Wünschen eines geehrten P. T. Publikums in allen Theilen der chemischen Erzeugniss zu entsprechen.

Ferd. Hanno,
Director d. k. k. landesbefugten Zündwaarenfabrik des Grafen Anton v. Mitrowski.

Miscowa am 28. Juni 1853. — *per* Zmigrod. (708-1-3)

(634) (3)

REWALENTA ARABSKA
pp. Barry du Barry
i spółka w Londynie.

Mąka ta łatwa do strawienia i smaczna, leczy, bez pomocy innych lekarstw, wszystkie, w opisach Rewalenty Arabskiéj, przytoczone choroby, w krótkim czasie i bez wszelkich innych zachodów.— Złudzenie, w jakiém chorzy zostają, i nieskończone wydatki na bezskuteczne leki, odtąd szczęśliwie uchylone zostały, przez używanie Rewalenty Arabskiéj, która swém naturalnem, a przyjemném działaniem na organizm ciała ludzkiego, uzdrawia chronicznie i niszczące choroby, uwalniając od straszliwych cierpień, przywróceniem siły i zdrowia.— Autentyczne dowody po 1000kroć sprawdzane we wszystkich częściach świata, a nawet i w tych okolicach, gdzie tylu ludzi, używając Rewalenty Arabskiéj w krótkim czasie, od śmierci wybawieni zostali, przekonały dostatecznie o prawdziwości twierdzenia, że w przypadkach, gdzie wszelkie środki lekarskie bezskuteczne się okazały, używanie powyższéj mączki, przywróciło siłę, rzeźkość ciała, i pożądane zdrowie, wyrywając cierpiących z położenia, w którem śmierci, jak zbawienia wyglądali, a którym życie teraz przedłużone, zamiast ciężarem, stało się rozkoszą i drogim zakładem ich familii. — Rewalenta Arabska w ogóle jest niezaprzeczenie także najlepszym środkiem pożywienia dla dzieci i chorych, wzmacnia bowiem najsłabszy żołądek oczyszczając go z kwasów — służy za smaczne śniadanie i kolacyą, przyczynia się do strawności, i dodaje nerwowemu i muskularnemu systemowi nowéj siły.— Może także posłużyć za pokarm dzieciom zamiast ich mamczenia, z tylu niebezpieczeństwami połączonego narażając dzieci na wielorakie kalectwa, a nawet śmierć ich przyprawiając.— Twierdzenie jakoby Rewalenta Arabska była mieszaniną z mąką soczewicy, jest wierutnem kłamstwem.— Najsławniejsi lekarze i chemicy jednozgodnie oświadczyli: że Rewalenta Arabska dla chorych każdego wieku i płci, jest zbawienną, łatwo strawną, gdy przeciwnie soczewica według farmakopei jest bardzo niestrawną, a zatem zdrowiu szkodliwą; stąd można się przekonać, z jak mętnego źródła mylne to przekonanie czerpano.— A że nas dochodzą utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumienni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownéj publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London"

na pieczęci wyrażoném, jest fałszowana — tudzież że prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmann w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowéj na całą Galicyą, W. K. Krakowskie i Królestwo Polskie: rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Biegelmeyera wdowie w Sanoku. Bracia Podgorscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, St. Praczyński w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, A. Mańkowski, J. P. Riedel we Lwowie, F. Grysiecki, J. Muchitsch C. Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber w Brodach.

W Królestwie Polskiem: St. Chmurzyński w Miechowie, Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Sob. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Tschinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, J. Schoenfeld w Łowiczu, Jan Wiźnikiewicz w Piotrkowie, Dobrzański w Płocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. w *Austryi*: Bracia Halbauer w Peszcie; Jungwirth Ct. w Linz; P. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

Goldene Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker **Georgé** in Epinal — Silberne Medaille 1845

główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuzką za najdoskonalszy środek naprzeciw w z łkim

słabościom piersiowym,

jako to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.)

Georgé w Epinal.

☞ Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiéj.

SOK Z ZIÓŁ STYRYJSKICH,

wyrabiany przez J. Purgleitnera w Gratz.

Środek ten lekarski jest zbawiennym w dolegliwościach piersiowych, gardłowych, katarowych, w astmie, kaszlu, chrypce, duszności, gruppie, kolkach, suchotach płucowych, zgoła, przeciw wszelkiém zapaleniom wewnętrznym. Można go dostać u *Karola Hermann w Krakowie*, który posiada skład główny dla Krakowa, Galicyi i Królestwa Polskiego.

Cena butelki kr. 50. Od przesłania z opakowaniem 2ch butelek (mniéj nad dwie nie expedyuje się), płaci się kr. 20.

J. Purgleitner w Gratzu.

ZAHN-PASTA

wynalazku Dr. ***Pfeffermann*** w Wiedniu

Massa aromatyczna w porcelanowych puszkach — najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów, znajduje się w handlu *Karola Herrmann* w Krakowie. Cena 1 puszki złr. 1 kr. 12.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne, — 1 funt złp. 5. u *Karola Herrmann*.

Herbaty prawdziwéj Rossyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj, w paczkach oplombowanych, odebrałem świeży transport,

1 funt herbaty czarnéj z kwiatem złr. 3. $3^3/_4$. $4^1/_2$. $5^1/_2$. 7. 12. 15.
1 " " " żółtéj " 12.

którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiam.

Wyroby z srebra chińskiego.

(China Silber).

najnowszego fasonu, sprzedaję po cenach fabrycznych.

Karol Herrmann w Krakowie.

Poszukuje się **praktykanta do apteki**, który przynajmniéj 4tą łacińską szkołę dobrze ukończył. — Bliższą wiadomość udziela na frankowane listy apteka w Andrychowie, w cyrkule Wadowickim. (813-1-3)

KATALOG NAKŁADOWY
księgarni Jana Konst. Żupańskiego w Poznaniu,

któren we wszystkich księgarniach nabyć można.

	tal.	sgr.	fn.
Album Kielisińskiego (pod prasą).			
Bajki —— illustrowane	1		
Dwa światy		22	6
Dumki i fantazye Żyglińskiego		20	
Dodatek do pamiętników Wybickiego, odnoszący się do Jędrzeja Zamojskiego		7	6
Dziewica orleańska, przez Libelta	2	20	
Dzieje kościoła helweckiego w Małéj Polsce, przez Łukaszewica	3	10	
Feleton polityczno-literacki, przez Libelta	1		
Filozofia i krytyka, tom I., przez Libelta	1	15	
Filozofia i krytyka czyli estetyka, tom II., przez Libelta	2	20	
Filozofia i krytyka, III. i IV. tom, czyli system umnictwa, 2 tomy	4	20	
Grammatyka grecka, przez Dr. Cegielskiego		20	
Gilbert de Lanoy, przez Lelewela		10	
Głosy czasu, Geibla		5	
Historya szkół w Polsce, przez Łukaszewicza, 4 tomy	12		
Kilka słów o mierzwie		7	6
Krzyżacy i Polska, wspomnienie historyczne		22	6
Kazanie przy otwarciu sejmu W. Ks. Poznańskiego w niedzielę XIII. po Świątkach miane w kollegiacie Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, przez ks. Aleksego Prusinowskiego		7	6
Lehrbuch für den deutschen Unterricht, von Szwemiński, II. Cursus für die mittlern Klassen	1	10	
Lehrbuch für den deutschen Unterricht, von Szwemiński, I. Cursus für die untern Klassen		20	
Legenda o królu Lechu, opowiadanie Olesia		10	
Legendy historyczne przez Bronisławę Kamińską, z 23 rycinami	3	20	
Medytacye panny Dziubińskiéj		5	
Nauki religijno-moralne, przez autorkę Maryni		6	8
Nauka poezyi, zawierająca teoryą poezyi i jéj rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiéj, do teoryi zastósowany, przez Cegielskiego, Dr. filozofii, nauczyciela przy król. Gimnazyum Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, (2gie wydanie)	1	20	
O gnojach uważanych jako nawozy; przez J. Girardina. Tłum. z francuskiego. Na rzecz Tow. Pomocy Naukowéj.	1	20	
O słowie posiłkowém i konjugacyach jego, przez Cegielskiego, Dr. filozofii		20	
O rolnictwie przez Dezydera Chłapowskiego, wydanie III.	2		
Pamiętniki A. Kittowicza do panowania Augusta III, i Stanisława Augusta z rękopismu wydał A. Woykowski		20	
Ks. Kołłątaja Hugona, Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII. wieku		5	
Pieśni ludu polskiego zebrał i rozwinął Oskar Kolberg. Zbiór ten składa się z 126 pieśni	5		
Pamiętniki o Samuelu Zborowskim		22	6
Pieśni ludu nadniemeńskiego		20	
Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie przez L. Siemieńskiego	1		
Pieśni sielskie Witwickiego z muzyką Dobrzyńskiego		25	
Pieśni dla ludu wiejskiego, przez Woykowską		10	
Prawidła leśnictwa Marona	2		
Polska wieków średnich przez J. Lelewela, tom III. i IV.	6	20	
Rozbiory dzieł różnemi czasy przez J. Lelewela	2	20	
Réponse à la Brochure de Monsieur de Breza, sur la Russomanie		5	
Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem, przez B. Trentowskiego	1	5	
Starożytności polskie ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowym zebrane, 2 tomy	10		
Szturm Gołańczy, czyli poświęcenie Polki		10	
Szafarkiewicz, Historya naturalna, kurs I.		5	
Sztuka i miłość, dramat, przez Maurycego Manna		25	
Społeczeństwo które siebie nie rozumie, jest w anarchii, przez J. S.		5	
Tablice synchronistyczne do Historyi polskiéj		25	
Uwagi nad gospodarstwem przez Jana Mittelstädta.			
Uwagi gospodarskie Bloka, 3 tomy	6		
Wykład na Lament Jeremiasza proroka, przez ks. W. Kuczborskiego	1	20	
Wiadomości o konfederacyi barskiéj	1	20	
Wolne chwile Gabryeli	1	15	

Za 4 tygodnie wyjdą:

Lelewel, Narody na ziemiach sławiańskich przed początkiem Polski. 50 arkuszy druku, z mappami i rycinami w tekscie.

Gąsiorowski, Zbiór wiadomości historycznych dla sztuki lekarskiéj w Polsce. 30 arkuszy druku.

(376) (6)

W Handlu
A. GUMPLOWICZA
W KRAKOWIE

dostać można świeżo z Anglii nadesłane

DYWANY

w najnowszym guście i w najumiarkowańszych cenach. Tudzież **Parfumy** z fabryki Bayley & C. Spring Flowers, Wellington Bouquet i Ess Bouquet po 1 złr. 45 kr. Extrait de Patchouli po 3 złr. **Mydło** (Brown Windsor Soap) w paczkach po 45, 54 kr. i 1 złr. 3 kr. m. k.

Zaproszenie do Zabezpieczeń

(577) (3-4)

od Gradobicia i Pożarów.

Aby uczynić zadość wielostronnym wezwaniom, **c. k. zatwierdzone siedmiogrodzkie od gradobicia i pożarów Towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia**, *Zakład* swój którego przyjęte zasady przy *wynagrodzeniu szkód*, oparte są na statutach, znakomitego i nadzwyczajne korzyści dla uczestników stowarzyszenia przynoszącego, *Banku zabezpieczenia od pożarów* w Gotha, także w Królestwie Galicyi i w wielkich księstwach *Bukowiny* i *Krakowa* postanowiło założyć.

Podpisana *Główna Ajencya* podając to do powszechnéj wiadomości, pozwala sobie *wysoki stan rycerski, szanownych panów posiadaczy ziemskich, właścicieli domów, fabryk i kupców*, wyż pomienionych *krajów koronnych*, do zabezpieczenia się od *gradobicia* i *pożarów* uprzejmie zapraszać, aby do stowarzyszenia wstępowali, i zarazem zwrócić szczególnie uwagę szanownéj *rolnictwem zajmującéj się publiczności*, na to, że *pora roku* do zabezpieczenia od *gradobicia* już nadeszła.

W mowie będące *Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia* i *pożarów*, w ciągu dziewięcio-letniego swego istnienia, już 843 *wypadków gradobicia* opłaciło, a gdy Zakład ten, według drukiem ogłoszonego i członkom Towarzystwa przesłanego wykazu rachunkowego, i w upłynionym roku *sto sześć wypadków gradobicia*, nietylko zupełnym 100% wynadgrodzeniem pokryło, ale także w ostatnich trzech latach już *ogólną dywidendę* $116\frac{9}{10}\%$ na lat 6, a $41\frac{1}{2}\%$ na lat 3, zapisanym członkom wynadgrodziło, co udowadnia pomyślną jego działalność, a przezco *roczne premia znacznie się zmniejszyły;* dlatego *Główna Ajencya* może zwrócić uwagę *szanownéj P.T. publiczności* na ten *dobroczynny i użyteczny Zakład*, ponieważ ten *jest jedynym Zakładem wzajemnego zabezpieczenia od gradobicia*, który w zupełności 100% szkody wynadgradza.

Wydział Towarzystwa zabezpieczenia od pożarów, równie licznych ma uczestników, bo po złożeniu 30% *na fundusz rezerwowy, płaci dywidendy:*

$36\frac{3}{4}\%$	członkom	zwyczajnym	klassowego stowarzyszenia,
$24\frac{79}{100}\%$	„	nadzwyczajnym	
$23\frac{1}{3}\%$	„	zwyczajnym	ziemiańskiego stowarzyszenia,
$6\frac{1}{4}\%$	„	nadzwyczajnym	

a szkody jak najśpieszniéj, bez najmniejszego odciągania wynagradza.

Zaprasza przeto niżéj podpisana *Główna Ajencya szanowną P. T. Publiczność*, tém bardziéj do udziału w pomienioném Towarzystwie, ponieważ jego członkowie na pokrycie szkód już *dostateczną wzajemną gwarancyę* mają; a przystąpieniem nowych członków wzrastając, tymże znakomitą korzyść dają, *że się łączą z istniejącém już stowarzyszeniem, przed swoim wstępem do niego*, które między wszystkiemi podobnemi stowarzyszeniami największą wzajemną gwarancyę dać może.

Aby *szanownéj P. T. Publiczności* wstęp do tego Towarzystwa ułatwić, urządzają się już we wszystkich znaczniejszych miastach wzwyż pomienionych krajów koronnych *filialne Ajencye*, gdzie nietylko *prospekta Ustaw*, ale i wszelkie potrzebne objaśnienia każdemu jak najchętniéj udzielane będą.

Lwów w maju 1853.

Główna Ajencya
c. k. zatwier. **od gradobicia i pożarów**
wzajemnego **Siedmiogrodzkiego Towarzystwa Zabezpieczenia,**
Samuel Schapira.
Bióro przy ulicy świętéj Anny Nr. $206\frac{2}{4}$.

(636) **Zweiter Semester 1853.** (3)

Pränumerations-Einladung auf die politische Zeitung:

„Der Wanderer".

(Vierundvierzigster Jahrgang.)

Morgenblatt ein ganzer Bogen, — Abendblatt ein halber Bogen.

Der „**Wanderer**" wird stets bemüht sein, alle bemerkenswerthen Ereignisse mit der gleichen Schnelligkeit, Wahrheitstreue und Ausführlichkeit wie bisher, zu liefern.

Das Haupt- oder Morgenblatt

erscheint um 6 Uhr Früh, bringt die bis nach Mitternacht eingegangenen telegraphischen und anderen politischen Neuigkeiten, Mittheilungen aus allen Provinzen des Reiches, die neuesten wissenschaftlichen, industriellen Handels-, Kunst- und Theaternachrichten, und beleuchtet die Fragen des Tages in **ausführlichen Leitartikeln** und **raisonnirenden Original-Correspondenzen** aus den Knotenpuncten des politischen und socialen Lebens.

Das Feuilleton.

bietet abwechselnd **deutsche Original-** und Uebersetzungen guter französischer und englischer Novellen, kritische Besprechungen der neuesten Erscheinungen im Gebiete der Literatur und Kunst, ausgewählte Gedichte, Humoresken u. s. w.

Das Abendblatt

(um 3 Uhr Nachmittags erscheinend) bietet die im Laufe des Vormittags eingegangen **neuesten thelegraphischen Depeschen**, so wie sämmtliche officielle Nachrichten, die jüngsten politischen Neuigkeiten, Tagesnotizen, Handels- und Börsennachrichten (Course bis halb 1 Uhr), die Kundmachungen der wichtigsten Gesellschaften und Vereine, dann in feulletonistischer Form die interessantesten Gerichtsverhandlungen, statistische, literarische, ethnographische, natur- und culturgeschichtliche Miscellen, Anegdoten des Tages u. dgl.

Preis für Wien: Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl., monatlich 1 fl. CM. — **Für die Kronländer:** Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3 fl. 57 kr. CM. — Mit Postversendung in die Donau-Fürstenthümer, nach Jassy, Bukurest, Galatz etc., auf 3 Monate 7 fl., auf 6 Monate 14 fl. CM. — Für ganz Deutschland, wenn die Pränumeration bei dan betreffenden Postämtern geschieht, für 3 Monate 4 fl., für 6 Monate 8 fl. CM.

Am 1. und 15. eines jeden Monats wird eine neue Pränumerations-Serie auf 3 Monate eröffnet. — Wenn jemand die Zusendung des „Wanderer" **täglich zweimal** wünscht, so wird in diesem Falle noch um die Einsendung von 22 kr. CM. für die Expeditionsgebühr per Monat ersucht.

Reclamationen sind portofrei, Geldbriefe können jedoch nur **frankirt** übernommen werden.

Inserate jeder Art, die Petitzeile zu 3 kr., „**Journal Aller**" zu 4 kr. berechnet, werden stets prompt effectuirt.

Wien, Juni 1853. **Der Verlag des Wanderer, Stadt, Dorotheergasse N. 1108.**

(718) Zwraca się uwagę Szanownéj Publiczności i handlujących na (1-8)

wysprzedaż kompletną handlu pod firmą:

WOLF DEUTSCHER

na Stradomiu w domu Rosenzweigów pod N. 18.

wysprzedaje **po cenach niżéj fabrycznych** wielki zapas towarów jedwabnych, bławatnych, materyj na meble, płócien, płócienek, web i wszelkich innych do tego fachu należących towarów. Dla handlujących i kupujących *en gros*, znaczny rabat.

Dra Suin de Boutemardt aromatyczna ZAHN-PASTA.

Gdy użycie różnych proszków na zęby, jak się widzieć daje, nietylko niejest dostatecznêm do zupełnego oczyszczenia zębów z wszelkiego osadu i wrócenia im napowrot ich szkliwa, lecz działają także te środki w kształcie proszku, na trwałość, częścią szkodliwie na dziąsła, częścią na szkliwo zębów, te działania były powodem do długoletniego zbioru doświadczeń i badań nad wynalazkiem stósowniejszego kształtu środka na zęby, wypadkiem zaś tych usiłowań jest Dra Suis de Boutemardt aromatyczna Zahn-Pasta.

Ma bowiem ta Pasta kształt mydła, wypróbowana, która ze skutkiem wzmacniającym dziąsła, zarazem niezawodne, nieszkodliwe czyszczenie zębów, przeszkodę w tworzeniu się na zębach zwierzęcych i wegetacyjnych parasitów, jakoteż dobroczynny wpływ na całe wnętrze ust i tychże odor łączy, i słusznie przeto jako najlepsza zaleconą być może, co do poloru i konserwy zębów, *téj tak istotnéj części ludzkiéj piękności i zdrowia*, i dla zapobieżenia chorobliwym affekcyom tychże jest usposobioną.

Zahn-Pasta Dra Suin de Boutemardt z obecnego stanowiska kosmetycznéj chemii, może być najdostateczniejszą ze względu na polor zębów przeznaczoną.

Prawdziwa do nabycia jedynie tylko jest u **p. Józefa Bartl w Krakowie.** (580—2-4)

(521) **SIOBOWICZ SYLWESTER** (6)

majster stolarski

w mieście TARNOWIE zamieszkały.

W skutek wielkiego zaniedbania i niedokładności budowania **ołtarzy** i innych mniéj znaczących w kościele przedmiotów i sprzętów w naszéj krainie, widzi się spowodowanym donieść Szan. Publiczności, że przyjmuje wszystkie obstalunki ołtarzy do kościołów najdokładniéj podług architektonicznego wyrachowania wykonać tak *Vignola* jako téż i *Palladio*, tak w bogatym porządku *korynckim* jako téż i w *jońskim* i *doryckim*, wprawdzie mniéj ozdobnym ale niewyłączającym foremności architektonicznéj i dokładności wyrachowania, także i w bogato okazałym guście *gotyckim*, nietylko **ołtarze** ale i każdego rodzaju greckie albo i gotyckie **ambony**, podobnie także i **konfessyonały, cyborya** najozdobniejsze albo i pojedyńcze w każdym guście **ławki kościelne, schody, pomniki** itp. Gdy jednak transport powyższych sprzętów kościelnych, w zbyt oddalone miejsca, dla możliwego uszkodzenia stałby się niepodobnym, przeto powyż wyrażony majster stolarski zawiadamia Szanownych JM. XX Proboszczów, iż na każde wezwanie żądaniu ich godnie odpowiedzieć jest w stanie, przesyłając rysunek zamówionéj sztuki, tak dokładnie wyrażający *widok frontowy, rzut poziomy i przecięcie* czyli *profil*, że chociaż bez teoryi i mniéj praktyczny stolarz, takową zbudować będzie w stanie.

W drukarni Zakładu narod. im. Ossolińskich, nakładem podpisanego, opuściły prassę i są do nabycia we wszystkich księgarniach, następujące dzieła:

GERTRUDA KOMOROWSKA

Powieść przez *Maryą* z Chłędowskich *Pomezańską*
3 Tomy, 8vo cena 3 złr. m. k.

SYNOWIE GEDYMINA

przez *Kazimierza hr. Stadnickiego*
Tom II. **Lubart książę Wołyński.**
8vo, cena 2 złr. m. k.

ŚWIĘTOJAŃSKIE WIANKI

książeczka zbiorowa na rok 1853 pożytkowi i rozrywce poświęcona. 12mo, cena 30 kr. m. k.

Wszelkie obstalunki przewyższające kwotę 4 złr. obowięzuje się podpisany pocztą na miejsce odesłać.

Wojciech Maniecki
uprzywilejowany dzierżawca drukarni zakładu narod. Ossolińskich we Lwowie.

(635-3)

(677) Nowo otworzony (2)

SKŁAD TOWARÓW
Juliusza Goblenz

we **LWOWIE** przy ulicy Ferdynanda, w domu niegdyś Kulczyckiego, poleca swój dobrze zaopatrzony wybór naczyń do gotowania: żelaznych szmelcowanych (email), takich samych angielskich i kutych z blachy żelaznéj, pobielanych cyną żelazną, mosiężne i miedziane sprzęty kuchenne, w różnych gatunkach towary stalowe, tj. nożyczki, scyzoryki, noże i widelce, pióra i kłótki angielskie, żelazka do prasowania, moździerze i świeczniki mosiężne, także świeczniki z pachfongu i lanego żelaza, kute żelazne kassy na pieniądze, tace lakierowane, złocone i łańcuchy na bydło, kompletne części do ustawienia kuchni angielskiéj, bardzo piękne drewniane tyrolskiéj roboty naczynia i sprzęty kuchenne i wiele innych artykułów po cenach stałych jak najumiarkowańszych.

Skład ten przyjmuje także zamówienia do ułatwienia i innych towarów nietylko tu w miejscu, ale sprowadzeniem z zagranicy każdemu żądaniu zadosyć uczyni, jak niemniéj przyjmuje zamówienia na przesyłkę wszelkich ładunków tu w każde miejsce w Galicyi i za granicę

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.